

Znad Popradu

ISSN 1234-1223



KOLĘDOWANIE MAŁEMU BACY

JASEŁKA – 5.01.2025

fot. K. Jarzębak



ORSZAK TRZECH KRÓLI – 06.01.2025

fot. I. Kulig, K. Jarzębak



Drodzy Czytelnicy!

Kończy się styczeń, pierwszy miesiąc nowego 2025 roku. W Kościele katolickim od 24 grudnia 2024 r. do 6 stycznia 2026 r. przeżywamy Rok Jubileuszowy pod hasłem „Pielgrzymi nadziei”. A i w naszej lokalnej społeczności trwa w tym roku jubileusz: 60-lecie działalności Regionalnego Zespołu „Dolina Popradu”.

W bulli ogłaszającej Jubileusz zwyczajny roku 2025 papież Franciszek zapisał: „Wszyscy mają nadzieję. Nadzieja jest obecna w sercu każdego człowieka jako pragnienie i oczekiwanie dobra, nawet jeśli nie wie, co przyniesie ze sobą jutro. Nieprzewidywalność przyszłości rodzi jednak niekiedy sprzeczne uczucia: od ufności do lęku, od pogody ducha do zniechęcenia, od pewności do zwątpienia. Często spotykamy osoby zniechęcone, które patrzą w przyszłość ze sceptycyzmem i pesymizmem, jakby nic nie mogło dać im szczęścia. Oby Jubileusz był dla wszystkich okazją do ożywienia nadziei.”

Nadzieja pozwala nam patrzeć dalej i głębiej – mimo towarzyszących nam trudności i niepewności – staramy się patrzeć w przyszłość i dostrzegać oświetlający ją jasny promyk. Pozytywnemu nastawieniu sprzyja przyglądanie się budzącej się już powolutku do życia przyrodzie. Choć kalendarzowa zima trwa w najlepsze, uważni obserwatorzy zauważają już podobno pierwsze wiosenne kwiaty! Mroźno-śnieżna pora nie powiedziała pewnie jeszcze ostatniego słowa, warto więc – przy końcu okresu świątecznego – raz jeszcze zamyśleć się nad słowami poetki:

*Na drżących od mrozu świerkowych skrzypcach
wiatr wygrywa pastorałkę zielonej nadziei
potem zapachem jedliny przeszyje zbocza
gałązkę wspomnień na stole śnieżnym położy
od Aniołów śpiewających Gloria
ze srebrzystych wierzchołków gór popłynie
kryształowym kielichem potoków
Nowina o Słowie z Maryi zrodzonym
jej blaskiem jak pierwszą gwiazdą
ogrzeje się rzeka w szponach lodu zziębnięta
a pociemniała wilczyca lasu ufnie zaśnie przy wrotach gór*

(Wanda Łomnicka-Dulak, „Pastorałka górską”)

Noworoczna nadzieja zawitała i na okładkę bieżącego numeru „Znad Popradu”. Śnieg nad nadpopradzkich górach powoli ustępuje już wiosennej zieleni, a perspektywa odległych tatrzańskich szczytów skłania do stawiania sobie ambitnych celów i osiągania ich krok po kroku.

A o czym będziemy mogli poczytać w bieżącym numerze lokalnej gazety? Na początek garść wspomnień: o zmarłym niedawno długoletnim radnym Bronisławie Rusiniaku i mieszkańcach naszego regionu, których przed laty osadzono w obozie koncentracyjnym Auschwitz. Na kolejnych stronach powrócimy myślą do okresu bożonarodzeniowego – 15. Kolędowania Małemu Bacy i Orszakowi Trzech Króli. Na następnych stronach znalazły się relacje z wydarzeń artystyczno-kulturalnych: wręczenia srebrnego medalu Gloria Artis Barbarze Paluchowej, koncertu noworocznego Orkiestry Dętej OSP, obchodów Dnia Babci i Dziadka w szkołach naszej gminy oraz warsztatów w ramach programu Erasmus+. Kolejne materiały to znów nieco historii: językowe perełki, które przed kilkunastu laty zapisywali piwniczańscy uczniowie oraz relacja o wilkach grasujących w naszej okolicy prawie 150 lat temu. Na koniec – tradycyjnie – kilka wieści z życia Miasta i Gminy oraz zachęty do przekazania 1,5% podatku.

Zapraszam do lektury,

Katarzyna Jarzębak
redaktor naczelna



Znad Popradu Gazeta Samorządu Lokalnego

Redaktor naczelna: Katarzyna Jarzębak

Wydawca, adres redakcji: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Rynek 11, Piwniczna-Zdrój; tel. 18 446 41 57

Dyżury w siedzibie redakcji: środa, 8:30-10:30

E-mail: redakcjaznadpopradu@gmail.com

Łamanie i druk: Drukarnia GOLDRUK

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów, ich redakcji i niezbędnej korekty. Za treść artykułów odpowiadają ich autorzy.

Aktualności

Ostrzeżenie przed oszustwami „na wnuczka”

Urząd Miejski wraz z Policją apeluje o ostrożność w związku z odnotowaniem w Gminie prób oszustwa metodą „na wnuczka”. Oszuści podczas rozmowy telefonicznej podszywają się pod członków rodziny i twierdzą, że pilnie potrzebują pieniędzy – w związku z rzekomym wypadkiem, leczeniem czy inną nagłą sytuacją. W takiej podejrzanej sytuacji nie należy przekazywać pieniędzy nieznanemu osobie, skontaktować się z członkiem rodziny, który rzekomo potrzebuje pomocy i zgłosić Policji próbę oszustwa.

Aktualizacja bazy noclegowej

Informacja Turystyczna w Piwnicznej-Zdroju prowadzi aktualizację bazy noclegowej na terenie Miasta i Gminy. Osoby prowadzące wynajem pokoi proszone są o przesłanie informacji dotyczącej oferowanych miejsc noclegowych na adres e-mail: informacjapiwniczna@o2.pl.

Ubrania specjalne dla jednostek OSP

9.01 miało miejsce przekazanie zestawów ubrań specjalnych dla jednostek OSP z Łomnicy-Zdroju, Głębokiego, Wierchomli Wielkiej, Piwnicznej-Zdroju i Kosarzysk. Zakupu odzieży dokonano dzięki wsparciu finansowemu z budżetu Województwa Małopolskiego w ramach zadania „Pomoc finansowa dla gmin z przeznaczeniem dla jednostek OSP – zapobieganie skutkom powodzi”.

Spotkanie noworoczne dla seniorów

13.01 w sali widowiskowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Piwnicznej-Zdroju odbyło się spotkanie noworoczne dla seniorów.

Turniej mini piłki siatkowej „Puchar ferii”

W dn. 20 i 22.01 odbył się Turniej mini piłki siatkowej „Puchar ferii” dla uczniów szkół podstawowych. Organizatorami wydarzenia byli: nowosądecki TZPS, MUKS Ogniwo Piwniczna, UMiG Piwniczna i MGOK Piwniczna.

Śp. Bronisław Rusiniak – wspomnienie



Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu Pana Bronisława Rusiniaka – wieloletniego Radnego Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, działacza społecznego, dobrego człowieka o niezłomnych wartościach, który całe swoje życie poświęcił służbie publicznej oraz sprawom mieszkańców Piwnicznej-Zdroju.

Był człowiekiem niezwykłym – skromnym, pracowitym, zawsze gotowym nieść pomoc innym. Swoją codzienną działalnością pokazywał, jak wielką wartość mają solidarność i troska o wspólne dobro. Jako radny przez wiele lat angażował się w sprawy samorządu, stawiając na pierwszym miejscu potrzeby mieszkańców swojej wsi – Łomnicy-Zdroju, jak i całej gminy. Jego niezachwiane zasady oraz chęć pomocy przysporzyły mu szacunku i sympatii zarówno wśród współpracowników, jak i mieszkańców.

Zawsze podkreślał znaczenie dialogu i wspólnej pracy. Był obecny tam, gdzie pojawiała się potrzeba pomocy – zarówno w działaniach oficjalnych, jak i w ciętym, bezinteresownym wsparciu, którego udzielał ludziom w trudnych chwilach.

Poza pracą na rzecz gminy był również niezwykle aktywny w wielu organizacjach społecznych i lokalnych. Angażował się w działalność stowarzyszeń, pomoc potrzebującym, współpracował z miejscową szkołą oraz jednostką Ochotniczej Straży Pożarnej, których działalność nieustannie wspierał. Jego wszechstronna działalność była przykładem tego, jak ważne jest budowanie więzi i wspólnoty w małych społecznościach.

Jego śmierć to ogromna strata dla naszej społeczności. W pamięci mieszkańców pozostanie jako wzór człowieka oddanego innym, który swoją postawą i pracą udowodnił, że służba publiczna to nie tylko obowiązek, ale i wielki zaszczyt. Dziękując za wszystko, co zrobił dla naszej miejscowości, wierzymy, że jego praca, wartości i oddanie na zawsze pozostaną częścią historii Piwnicznej-Zdroju.

Najbliższej rodzinie w imieniu własnym, Rady Miejskiej, sołtysów i przewodniczących zarządów osiedli, pracowników Urzędu i jednostek organizacyjnych oraz całej lokalnej społeczności składam wyrazy najszczerzego współczucia.

Tomasz Michalowski
Burmistrz Piwnicznej-Zdroju

80. rocznica wyzwolenia KL Auschwitz

W 80. rocznicę wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego KL Auschwitz (27.01.1945) wspomnijmy urodzonych lub mieszkających w Mieście i Gminie Piwniczna-Zdrój, których tam osadzono:

- Ablöser (Ableser) Samuel – ur. 1900 w Wierchomli, mieszkał w Żylinie; Żyd; przybył do Auschwitz 29.04.1942; numer obozowy 33469; zm. 6.07.1942 w Auschwitz
- Braun Szachna – ur. 1890 w Wierchomli, mieszkał w Żylinie i w Trenczynie; Żyd, kupiec; zm. 1942 w Auschwitz
- Broniszewska Maria – ur. 1894 w Piwnicznej; muzyk; przybyła do Auschwitz 6.01.1943; numer obozowy 28037, pracowała w kuchni obozowej; przeniesiona do Ravensbrück
- Czerwiniak Józef – ur. 1912 w Wierchomli Wielkiej; zm. 19.02.1943 w Auschwitz
- Czerwiniak Asafan – ur. 1912 w Wierchomli; przybył do Auschwitz 28.01.1943; numer obozowy 95236; jego nazwisko figuruje w tzw. książce bunkra – był karnie skierowany do bloku 11 – tam rozstrzelany 9/19.02.1943
- Czerwiniak Katarzyna – ur. 1914 w Wierchomli; przybyła do Auschwitz 28.01.1943; numer obozowy 32501; zm. 7.04.1943 w Auschwitz
- Czerwiniak Maria – ur. 1898 w Wierchomli; przybyła do Auschwitz 28.01.1943; numer obozowy 32456; zm. 19/20.02.1943 w Auschwitz
- Czerwiniak Wasyl – ur. 1904 w Słotwinach, mieszkał w Wierchomli; kowal; zm. 6.03.1943 w Auschwitz
- Czerwiński Włodzimierz – ur. 1903 w Łabowej, mieszkał z Piwnicznej, aresztowany w Warszawie 14.09.1943; zm. 8.12.1943 w Auschwitz
- Długosz Józef – ur. 1907 w Suchej Dolinie, gdzie mieszkał; robotnik rolny; przybył do Auschwitz 25.11.1942; numer obozowy 77671; zm. 22.02.1943 w Auschwitz



fol. K. Jarzębak

HALA WIDOWISKOWO-SPORTOWA

- SALA FITNESS
- 3 SEKTORY DO GRY
- ŚCIANKA WSPINACZKOWA
- ORGANIZACJA URODZIN NA ŚCIANCE

PROMOCYJNE CENY W SOBOTY!

www.halasportowa.piwniczna.pl



Aktualności

Zawody narciarskie o Puchar Burmistrza Piwnicznej-Zdroju

24.01 odbyły się zawody narciarskie o Puchar Burmistrza Piwnicznej-Zdroju. Wydarzenie wieńczyło pierwszą edycję zajęć profilaktyczno-sportowych dla dzieci ze szkół z terenu Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój.

Zajęcia feryjne dla dzieci

W czasie ferii prowadzone były liczne zajęcia dla dzieci. W Bibliotece Miejskiej odbyły się zajęcia książki-rzeźby, tworzymy własne książki oraz zagadki, gry i kalambury. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury zorganizował zajęcia kreatywne, warsztaty „Etnogadki”, warsztaty czekoladowe, Piana Show i mobilne planetarium.

Zebranie mieszkańców w celu przeprowadzenia wyboru Przewodniczącego Zarządu Osiedla Majerz

2.02 o 15:00 przy ul. Zagrody 4 odbędzie się zebranie mieszkańców w celu przeprowadzenia wyboru Przewodniczącego Zarządu Osiedla Majerz w kadencji 2024-2020 (wybory uzupełniające). Wybór zostanie dokonany w głosowaniu tajnym, bezpośrednim, spośród nieograniczonej liczby kandydatów przez stałych mieszkańców Osiedla uprawnionych do głosowania.

Wybory uzupełniające do Rady Miejskiej

Zgodnie z zarządzeniem Wojewody Małopolskiego z 23.01 wybory uzupełniające do Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju – okręg 13 Łomnica-Zdrój odbędą się 30.03.2025. w wyborach uzupełniających wybierany będzie jeden radny.

- Drajewicz Jerzy – ur. 1921 w Rytrze lub Piwnicznej; uczeń gimnazjalny w Starym Sączu, mieszkał w Krakowie; przybył do Auschwitz 23.03.1942; numer obozowy 27097; zm. 2.06.1942 w Auschwitz
- Dziubiński Antoni – ur. 1920 w Wierchomli; rolnik; przybył do Auschwitz 28.01.1943; nr obozowy 96493; przeżył.
- Eliaz *nieznany z nazwiska* – ur. w Piwnicznej, mieszkał w Chrzanowie; kupiec, Żyd; zm. 25.07.1942 w Auschwitz
- Gardoń Władysław – pochodził z Kosarzysk; ps. „Czarny”, członek ZWZ, łącznik na trasie Nowy Sącz-Budapeszt; aresztowany w kwietniu 1940; zm. 10.12.1940 lub 10.01.1941 lub 16.03.1943 w Auschwitz/Sachsenhausen
- Gondek Franciszek – ur. 1910 w Piwnicznej; stolarz, członek ZWZ, kurier górski; aresztowany w maju 1940; przybył do Auschwitz 10.01.1941; numer obozowy 9330; zm. 12.03.1941 w Auschwitz
- Grucela Stanisław – ur. 1898 w Piwnicznej, mieszkał w Muszynie; robotnik; przybył do Auschwitz 27.12.1941; numer obozowy 25045; zm. 18.03.1942 w Auschwitz
- Hecht Hirs – ur. 1917 w Piwnicznej, mieszkał w Nowym Sączu; robotnik, Żyd; przybył do Auschwitz 12.12.1941; numer obozowy 24292; zm. 17.02.1942 w Auschwitz
- Hilgier Tatiana – ur. 1909 w Wierchomli; zm. 8.02.1943 w Auschwitz
- Holländer Chaim – ur. 1878 w Piwnicznej, mieszkał w Duisburgu; kupiec, Żyd; zm. 1944 w Auschwitz
- Horowitz Ber – ur. 1918 w Piwnicznej; Żyd; zm. 1944 w Auschwitz
- Horowitz Dawid Dow Chaim – ur. 1880 w Piwnicznej, mieszkał w Limanowej; Żyd; zm. 1944 w Auschwitz
- Horowitz Eliaz – ur. 1875 w Piwnicznej, mieszkał w Nowym Sączu; Żyd, szewc; zm. 1944 w Auschwitz
- Horowitz Róża – ur. 1919 w Piwnicznej, mieszkała w Sączu; Żydówka; zm. 1944 w Auschwitz
- Horowitz Tauba Róża – ur. 1880 w Piwnicznej, mieszkała w Nowym Sączu; Żydówka; zm. 1942 w Auschwitz
- Jarzębak Józef – ur. 1913 w Piwnicznej, aresztowany 7.01.1943; przybył do Auschwitz 28.01.1943; zm. w Auschwitz
- Jurczyński Józef – ur. 1911 w Piwnicznej, mieszkał w Łomnicy; kapral rezerwy zmobilizowany w sierpniu 1939 i wcielony do 1. kompanii strzeleckiej 1 PSP; od grudnia 1939 działacz ruchu oporu ZWZ, aresztowany w czerwcu 1942; przybył do Auschwitz 28.01.1943; numer obozowy 95625; przenoszony do innych obozów; przeżył; odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; zmarł w 1989



- Kafarowski Wacław – ur. 1907 w Koszycach, mieszkał w okolicy Piwnicznej; stolarz; przybył do Auschwitz 5.04.1941; numer obozowy 12079; przeniesiony do Neuengamme; zm. 3.05.1945 w Zatoce Lubeckiej
- Kornreich Jakub – ur. 1905 (1908/1909) w Piwnicznej (Pabianicach), mieszkał w Nowym Sączu; lekarz pediatra, Żyd; zm. 1942 (?) na tyfus w Auschwitz
- Kożuch Stanisław – ur. 1920 w Piwnicznej; uczeń gimnazjalny; przybył do Auschwitz pierwszym transportem 14.06.1940; numer obozowy 325; w obozie członek Związku Organizacji Wojskowych pod dowództwem rotm. Witolda Pileckiego; przeniesiony do obozu Flossenbürg; przeżył.
- Lewniowska Sabina – ur. 1908 w Olszowej, mieszkała w Kokuszcze; kucharka; przybyła do Auschwitz 28.01.1943; numer obozowy 32313; zm. 16.03.1943 lub 18.03.1943 w Auschwitz
- Lichoń Stanisław – ur. 1889 w Piwnicznej; rolnik; przybył do Auschwitz 25.07.1941; numer obozowy 18712; zm. 21.03.1942 w Auschwitz
- Majbruch Hirsch – ur. 1903 w Łomnicy, mieszkał w Grybowie; Żyd, szewc; zm. 24.02.1943 w Auschwitz
- Majewski Jan – ur. 1901 w Piwnicznej; policjant; przybył do Auschwitz 25.07.1941; numer obozowy 18715; zm. 10.02.1942 w Auschwitz
- Maślanka Jan – ur. 1918 w Piwnicznej; robotnik rolny; przybył do Auschwitz 27.12.1941; numer obozowy 25072; zm. 23.06.1942 w Auschwitz
- Miecharski Ignacy – ur. 1887 w Piwnicznej; stolarz; przybył do Auschwitz 10.01.1941; numer obozowy 9340.
- Nosal Józef – ur. 1918 w Młodowie, mieszkał w Piwnicznej; robotnik; przybył do Auschwitz 8.10.1940; numer obozowy 5904; zm. 1.04.1942 w Auschwitz
- Ondycz Cyprian – ur. 1902 w Wierchomli Wielkiej, mieszkał w Krynicy; kowal; zm. 13.03.1943 w Auschwitz
- Owsiński Stefan – ur. 1901 w Zubrzyku; zm. 7.03.1943 w Auschwitz
- Piwowar Jan – ur. 1901 w Piwnicznej; robotnik; aresztowany 10.10.1942; przybył do Auschwitz 29.12.1941; numer obozowy 25103; zm. 17.03.1942 w Auschwitz
- Polański Władysław – ur. 1910 (1909), mieszkał w Piwnicznej; przybył do Auschwitz 28.01.1943; numer obozowy 96091; przenoszony do innych obozów; zm. 1945.
- Reinhold Jakub – ur. 1873 w Wierchomli, mieszkał w Dreźnie; przedsiębiorca, kupiec, Żyd; przybył do Auschwitz 12.01.1943; numer obozowy 86547; zm. 13.01.1943 w Auschwitz
- Roth Marek Lejb Izrael – ur. 1910 w Piwnicznej; złotnik, Żyd; przybył do Auschwitz 12.12.1941; numer obozowy 24337.
- Schaechter Dina – ur. 1864 w Piwnicznej; Żydówka; zm. 26.02.1943 w Auschwitz
- Schaechter Izaak (Jechiel) – ur. 1895 w Piwnicznej, mieszkał we Frankfurcie nad Menem; handlarz odzieżą, Żyd; zm. w Auschwitz
- Schaechter Kalman – ur. 1889 w Piwnicznej; Żyd; zm. 21.01.1943 w Auschwitz



- Sessler Chaim – ur. 1908 w Piwnicznej, mieszkał w Nowym Sączu; piekarz, Żyd; zm. 22.02.1943 w Auschwitz
- Skorupa Jan – ur. 1913 w Kokuszcze, gdzie mieszkał; przybył do Auschwitz 8.02.1942; numer obozowy 20523; zm. 3.04.1942 w Auschwitz
- Sperber Maria Lea – ur. 1884 w Piwnicznej, mieszkała w Nowym Sączu; Żydówka; zm. 1944 w Auschwitz
- Tokarczyk Jakub – ur. 1892 w Piwnicznej; przybył do Auschwitz 10.09.1942; numer obozowy 149961; przeniesiony do obozu Gross-Rosen; uznany za zmarłego 15.05.1945
- Więcek Michał – ur. 1900 w Piwnicznej; zegarmistrz; przybył do Auschwitz 19.08.1942; numer obozowy 60028; zm. 17.03.1943 w Auschwitz
- Wojciechowski Władysław – ur. 1920 w Piwnicznej; rolnik; przybył do Auschwitz 29.12.1941; numer obozowy 25137; zm. 30.03.1942 w Auschwitz
- Żytkowicz Henryk – ur. 1912 w Piwnicznej; ślusarz; przybył do Auschwitz 2.08.1943; przeniesiony do Mauthausen; przeżył; odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Oświęcimskim
- Żytkowicz Tadeusz – ur. 1917 w Piwnicznej; rolnik; przybył do Auschwitz 29.07.1941; numer obozowy 18828; zm. 11.03.1942 w Auschwitz

Należy zaznaczyć, że nie wszyscy więźniowie KL Auschwitz zostali zarejestrowani, a ponadto część obozowej dokumentacji została zniszczona. Dlatego też podane notki biograficzne są różnej długości i dokładności, a spis może być niekompletny. Być może za jakiś czas uda się ustalić kolejne nazwiska...

Opracowała: **K. Jarzębak**

Informacje na podstawie książki „Więźniowie KL Auschwitz z powiatu nowosądeckiego” autorstwa Grzegorza Olszewskiego (Nowy Sącz 2012) oraz danych na stronach internetowych: www.auschwitz.org i www.straty.pl.

Od brązu do srebra – medal Gloria Artis dla piwniczanki



11 stycznia br. miała miejsce niecodzienna uroczystość. Podczas Noworocznego Koncertu w MCK SOKÓŁ w Nowym Sączu, przy wypełnionej do ostatniego miejsca przez zaproszonych gości sali kinowej, Barbara Paluchowa – poetka, malarka, dziennikarka i animatorka kultury z Piwnicznej-Zdroju otrzymała srebrny medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis przyznany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Splendor blasku tego medalu opromienił też nasze miasto, ponieważ wśród 2729 osób nagrodzonych dotąd srebrnym medalem są nazwiska znanych literatów, muzyków, kompozytorów, aktorów i innych osób, mających znaczące dokonania w działaniach na rzecz kultury. 2730 medal wraz z legitymacją wręczali p. Barbarze wicemarszałek Województwa Małopolskiego Witold Kozłowski i kierownik Delegatury Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu Waldemar Ziółkowski.

Barbara Paluchowa – kawaler Orderu Uśmiechu, Honorowa Obywatelka Piwnicznej zamieszkała wraz z mężem Jerzym, lekarzem pediatrą, na stałe w naszej miejscowości od 1969 r. Jest osobą znaną społeczności Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój z wielu działań w różnych dziedzinach kultury. To wszechstronna artystka, której cały dorobek literacki i artystyczny wyraża się w zachwycie nad przyrodą, człowiekiem, a także językiem i tradycją Pogórzan i Górali Nadpopradzkich. Jej twórczość jest głęboko zakorzeniona w kulturze regionu Małopolski i Ślądecczyzny. Jest laureatką głównych nagród prestiżowych konkursów poetyckich. Autorka 15 tomików poezji, trzech książeczek dla dzieci, które sama ilustrowała, dwóch części albumu „Dar pamięci – dawni ludzie, rodziny, dawne domy – dziedzictwo kulturowe miasta i gminy Piwniczna”, była pomysłodawczynią i współorganizatorką dwudziestu edycji spotkań poezji i muzyki gór „Wrzosowisko”, otwartego konkursu poetyckiego „Sen o Karpatach” i trzech międzynarodowych plenerów malarskich.



Od przyznanego jej w roku 2009 brązowego do srebrnego medalu Gloria Artis w grudniu 2024, upłynęło 15 pracowitych lat.

- Myślę, że sobie na to srebro zasłużyłam – powiedziała beneficjentka w trakcie podziękowań po odebraniu medalu, co uczestnicy w koncercie przyjęli gromkimi brawami.



Biblioteka Miejska Miasta i Gminy w Piwnicznej-Zdroju

Koncert noworoczny Orkiestry Dętej

18 stycznia na Hali Widowiskowo-Sportowej w naszej miejscowości odbył się „Koncert noworoczny” w wykonaniu Orkiestry Dętej OSP Piwniczna-Zdrój. W czasie koncertu mogliśmy posłuchać tradycyjnych polskich kolęd, pastorałek, ale nie zabrakło również hitów muzyki rozrywkowej. Wydarzenie to nie tylko z przytupem rozpoczęło tegoroczną pracę estradową zespołu, ale również wprowadziło wszystkich słuchaczy w nastrój świąteczny i karnawałowy. Koncert spotkał się z wielkim entuzjazmem widzów, którzy licznie wypełnili halę sportową będącą tamtego wieczoru salą koncertową.

Mamy nadzieję, że wieczór ten przejdzie do historii jako początek pięknej tradycji koncertów noworocznych Orkiestry Dętej OSP Piwniczna-Zdrój.

Jan Boloż

Dzień Rodziny w klasach III w SP nr 1 Piwnicznej-Zdroju

Kończąc pierwsze półrocze, mieliśmy przyjemność gościć w murach naszej szkoły Babcię i Dziadków oraz Rodziców uczniów kl. III a i III b. Zaproszeni obejrzeli przepiękny program świąteczny o tematyce bożonarodzeniowej, który przygotowały p. Ewelina Długosz i p. Renata Dziedzina, wychowawczynie klas trzecich. Pan Maciej Jeżowski wraz z uczniami muzykującymi na skrzypcach i akordeonie ubogacili program, wykonując kolędy i pastorałki.



Po części artystycznej i życzeniach dla babci i dziadka wszyscy spotkali się przy kawie, herbacie i cięście, które przygotowały mamy naszych uczniów.

Z.C.

Dzień Babci i Dziadka w Szkole Podstawowej w Głębokiem



arch. SP w Głębokiem

Tradycją społeczności w Głębokiem stało się wspólne przeżywanie uroczystości Dnia Babci i Dziadka. Jest to wyciekniętany przez wszystkich czas, kiedy w murach szkoły witamy naszych kochanych Dziadków, którzy zawsze przybywają bardzo licznie. Tak też stało się i w tym roku.

Podczas spotkania seniorzy obejrzeli program przygotowany przez uczniów klas I-III oraz klas VI i VII (pod opieką nauczycielek Alicji Jamrozowicz, Barbary Jamrozowicz, Sylwii Stanczak oraz Pauliny Rychel). Podzielony on był na dwie części: jasełka oraz śpiew i wiersze dla Babci i Dziadka.

Jasełka (zaprezentowane po raz pierwszy przed Bożym Narodzeniem) rozpoczął taniec dziewczynek, które w anielskich strojach przedstawiły publiczności przygotowaną przez siebie choreografię. Układ taneczny powstawał pod czujnym okiem Pani Dyrektor Joanny Jamrozowicz. Następnie młodzież przedstawiła najważniejsze wydarzenia z narodzin Pana Jezusa. Całość uświetnił śpiew kolęd, które przepięknie brzmiały w wykonaniu uczennic klas I-III. W drugiej części uczniowie klas I-III zaśpiewali piosenki oraz powiedzieli dla Dziadków wiersze.



Oczywiście nie mogło zabraknąć śpiewu „Sto lat”, który wykonali wszyscy obecni uczniowie przy akompaniamencie gry na akordeonie w wykonaniu Filipa Piwowara – ucznia klasy VIII. Był również czas na indywidualne życzenia.

Przy przepysznym poczęstunku, przygotowanym przez rodziców naszych uczniów, Babcię i Dziadkowie spędzili miło czas na podziwianiu talentów swoich wnuków oraz rozmowach.

Paulina Rychel

Sprawozdanie z zawodów siatkarskich „Puchar ferii”

Wydarzenie pod patronatem honorowym
Komendanta Miejskiej Policji w Nowym Sączu Insp. Adama Bukańskiego
Burmistrza Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój Tomasza Michałowskiego

W dniu 20.01.2025 odbył się turniej mini piłki siatkowej „trójk” i „dwójk”.

Wyniki techniczne:

TRÓJKI

Grupa 1	Grupa 2	Grupa 3	Grupa 4
1/Bobowa 1	1/Gorce 1	1/Sandecja 3	1/Lużna 1
2/Sandecja 1	2/Sandecja 2	2/Pieniny 1	2/Krynica 2
3/Krynica 5	3/Ogniwo 1	3/Krynica 6	3/Sandecja 4
4/Dunajec 1	4/Iskry 1	4/Krynica 1	4/Sandecja 5
5/Krynica 4	5/Krynica 7	5/Gorce 2	5/Bobowa 2
6/Lużna 2	6/Krynica 3		6/Gorce 3

FINAL

1 miejsce – Podkarpacie 1 Bobowa
2 miejsce – Lużna 1
3 miejsce – Sandecja 3 Nowy Sącz
4 miejsce – Gorce 1 Nowy Targ

DWÓJKI

Grupa 1	Grupa 2	Grupa 3	Grupa 4	Grupa 5
1/Dunajec 1	1/Ogniwo 2	1/Lużna 2	1/Krynica 2	1/Ogniwo 1
2/Gorce 1	2/Bobowa 1	2/Dunajec 2	2/Lużna 3	2/Krynica 3
3/Krynica 4	3/Lużna 1	3/Krynica 1	3/Pieniny 1	3/Lużna 4
4/Iskry 3	4/Krynica 5	4/Iskry 1	4/Iskry 2	4/Pieniny 2
5/Bobowa 2				

FINAL

1 miejsce – Ogniwo 1 Piwniczna
2 miejsce – Dunajec 1 Nowy Sącz
3 miejsce – Ogniwo 2 Piwniczna
4 miejsce – Dwójka 2 Krynica
5 miejsce – LKS Lużna 2

W dniu 22.01.2025 rozegrano turniej młodzieżek.

Do zawodów zgłosiło się 28 zespołów, ponad 170 zawodniczek

Grupa A	Grupa B	Grupa C	Grupa D	Grupa E
1/Gorce 1	1/Muszyna	1/Bobowa 2	1/Gorce 2	1/Dunajec 2
2/Ogniwo 1	2/SVT	2/Gorce 3	2/Dunajec 3	2/Pieniny 2
3/Iskry 1	3/Sandecja 1	3/Sandecja 2	3/Lużna 2	3/Ogniwo 2
4/Dunajec 1	4/Poprad	4/Dunajec 4	4/Ogniwo 4	4/Iskry 2
5/Bobowa 1	5/Lużna 1	5/Ogniwo 3	5/Sandecja 3	5/Sandecja 4
		6/Pieniny 1	6/Pieniny 3	6/Sandecja 5

FINAL

Zagrano mecze o miejsca:

1 miejsce – Gorce 1 Nowy Targ	6 miejsce – Iskry 1 Grybów
2 miejsce – Góral Muszyna	7 miejsce – Poprad Stary Sącz
3 miejsce – Ogniwo 1 Piwniczna	8 miejsce – Dunajec 1 Nowy Sącz
4 miejsce – SVT Stary Sącz	9 miejsce – Podkarpacie 1 Bobowa
5 miejsce – Sandecja 1 Nowy Sącz	10 miejsce – LKS Lużna 1

Podczas zawodów odwiedzili nas przedstawiciele Policji: St. aspirant – Janusz Jarzębak i aspirant Krzysztof Gargula. Odbyła się również pogadanka dla zawodniczek w ramach „Bezpiecznych ferii”.

Podziękowania:

Dla organizatorów:

- MUKS Ogniwo Piwniczna Zdrój – Jolanta Jochymek
- Nowosądecki Terenowy Związek Piłki Siatkowej w Nowym Sączu

Dla gospodarza zawodów:

- Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1 Piwniczna-Zdrój – Pan Dyrektor Zenon Citak

Podziękowanie dla wszystkich trenerów, którzy przybyli na zawody.



arch. SP nr 1 w Piwnicznej-Zdroju, UMIG

Grażyna Cempa-Pulit
Prezes TZPS

Ferie narciarsko-snowboardowe

W piątek 24 stycznia zakończyła się pierwsza edycja zajęć profilaktyczno-sportowych dla dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych na terenie Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój. Podsumowaniem tygodniowych ferii narciarsko-snowboardowych dla 80 młodych sportowców były zawody o „Puchar Burmistrza Piwnicznej-Zdroju”, które odbyły się na Stacji Narciarskiej Wierchomla.

UMiG



Dziękujemy wszystkim Uczestnikom za ten tydzień, który był swego rodzaju wyzwaniem. Cieszymy się i będziemy się chwalić, że wszyscy bez wyjątku bezpiecznie dotrwali do końca naszego obozu.

Dziękujemy naszej Kadrze, że dopilnowała bezpieczeństwa i dbała o codzienny progres zawodników.

Dziękujemy Rodzicom za zaufanie, codzienne wspieranie swoich dzieciaków i całej naszej ekipy.

Dziękujemy Burmistrzowi Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój panu Tomaszowi Michałowskiemu za możliwość współorganizacji ferii zimowych w naszym mieście.

Podziękowania składamy również naszym sponsorom i partnerom: „Piwniczance”, Hotelowi i Stacji Narciarskiej „Wierchomla”, „Rowerowej Dolinie” oraz firmom: „Ultrek”, „Elan”, „Raven Snowboards” i „Studio Lasera”.

Freestyle World Piwniczna

PROJEKTY DOMÓW

- DOMY JEDNO I WIELORODZINNE
- ADAPTACJA GOTOWYCH PROJEKTÓW
- PROJEKTY ROZBUDOWY, PRZEBUDOWY
- PROJEKTY GARAŻY I BUDYNKÓW GOSR
- PROJEKTY PRZYŁĄCZA WODY I KANALIZACJI
- KOMPLEKSOWE ZAKĄTNIENIE DOKUMENTACJI PROJEKTOWEJ Z UZYSKANIEM POZWOLENIA NA BUDOWĘ

ARCHIRAF
PRACOWNIA ARCHITEKTONICZNA
mgr inż. arch. Rafał Smyda

666 451 852 Piwniczna-Zdrój os. Banie 10
e-mail: archiraf@wp.pl

Z życia Kościoła

- Rok Pański 2025 jest Rokiem Jubileuszowym przeżywanym pod hasłem „Pielgrzymi nadziei”.
- W poniedziałek 6 I świętowano uroczystość Objawienia Pańskiego, zwaną także świętem Trzech Króli. W wielu miastach odbyły się tradycyjnie Orszaki Trzech Króli.
- 12 I to Niedziela Chrztu Pańskiego.
- 17 I obchodzono Dzień Judaizmu w Kościele Katolickim.
- W sobotę 18 I rozpoczął się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan.
- W trzecią niedzielę stycznia przeżywano Niedzielę Słowa Bożego.
- Rocznice poświęcenia Bazyliki Katedralnej w Tarnowej obchodzono 29 I.
- Zakończyły się wizyty duszpasterskie zwane kolędą.
- Do 2 III można zgłaszać propozycję plakatu 43. Pieszej Pielgrzymki Tarnowskiej. Szczegóły i regulamin na stronie internetowej: www.pielgrzymkatarnowska.pl.

Parafia pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Piwnicznej-Zdroju

- W ramach „XV Kolędowania Małemu Bacy” odbyły się jasełka (5 I), Orszak Trzech Króli i występ grupy kolędniczej ZR „Dolina Popradu” (6 I) oraz koncerty: kapeli „Jedlicka” z „Braciskami” (12 I), DZR „Małe Piwnicoki” i uczniów zajęć muzycznych MGOK-u (19 I) oraz Orkiestry Dętej OSP (26 I). Zwieńczeniem Kolędowania była tradycyjnie Msza święta przy Grocie Betlejemskiej na Jaworzynie Kokuszczańskej 26 I.
- W dn. 30-1 II trwało tradycyjne triduum dla kobiet przed Świętem Ofiarowania Pańskiego. Przewodnikiem rozważań pod hasłem „Pielgrzymi nadziei. W czym moja nadzieja?” był ks. Marek Augustyn.



foto. I. Kulig

Parafia pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Piwnicznej-Koszarzyskach

- W niedzielę 26 I w parafii kolędował Dziecięcy Zespół Regionalny „Małe Piwnicoki” przy akompaniamencie kapeli „Jedlicka”.

Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Łomnicy-Zdroju

- 12 I odbyły się jasełka w wykonaniu dzieci i młodzieży pod przewodnictwem s. Ezechieli.

Parafia pw. Michała Archaniola w Wierchomli

- 6 I wokół kościoła przeszedł symboliczny Orszak Trzech Króli.
- W dn. 29 i 31 I odbyło się triduum dla kobiet przed świętem Ofiarowania Pańskiego.
- W niedzielę 2 II miało miejsce nabożeństwo dla młodzieży połączone ze śpiewem kolęd. Wydarzenie zwieńczyło okres Świąt Bożego Narodzenia.

Zanotowała: **K. Jarzębak**

Zachęcamy przedsiębiorców, firmy i instytucje do reklamowania swojej działalności na łamach „Znad Popradu”



Szczegółowe informacje:
Sekretariat Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury,
Rynek 11, tel. 18 44 64 157, e-mail: mgok@piwniczna.pl

KOLĘDOWANIE MAŁEMU BACY

WYSTĘP GRUPY KOLĘDNICZEJ – „DOLINA POPRADU” – 6.01.2025

fot. I. Kulig, K. Jarzębak



KOLĘDOWANIE MAŁEMU BACY

KAPELA „JEDLIKA” Z BRACISKAMI – 12.01.2025

fot. K. Jarzębak



„MAŁE PIWNICOKI” I UCZNIOWIE ZAJĘĆ MUZYCZNYCH MGOK-U – 19.01.2025

fot. I. Kulig



KONCERT NOWOROCZNY ORKIESTRY DĘTEJ OSP

– 18.01.2025

fot. I. Kulig



PERFORMANCE „WATRA. SIŁA TRADYCJI” – 18.01.2025

fot. K. Jarzębak



FERIE Z MGOK

fot. J. Deryng, A. Kaleta-Szwala



Z Piwnicznej (Rzecz o wilkach)

Już z jesieni obiegały nas głuche wieści, że tu i ówdzie w lesie widywano jednego lub dwóch wilków – co nam się domyślać kazało, że ich musi być więcej, bo parka zawsze da potomstwo – jakoż głuchej jesieni, która ich zbliża w gromadkę, pojawiło się ich dwa małe stadka – jedno o 5, drugie o 6 sztuk; zagaszczwały one najczęściej do Mniszka, gdy drugie stadko płądowało po Muszynie i Tyliczu, rzadko kiedy tu zaglądając niechcąc się narazić na prowizorium stadka tu goszczącego. Było to stadko większe, a snuło się najczęściej przy Mniszku (zład ½ mili) delektując się blaskiem pieców hutniczych. Z początku przypatrywali się oni spokojnie, jakto nieraz zauważano, lecz wreszcie ośmieleni zapragnęli gościnniejszego przyjęcia – i umyśleli, gdy ich nie raczono, sami się raczyć, jakoż dla pokrzepienia się po fatydze, zabierali sobie bez pozwolenia to od hutników, to od chłopów po jednej, a czasem po 2 owce. Taka gościna zdawała się być odwiedzaniem trochę za drogą, toż umyśleli zerwać z odwiedzinami gości mających tak spory apetyt. Zebrawszy się tedy raz hutnicy w kupę uczestowali przybyłych, zamiast mięsem, ołowiem, co miało dla przybyszów ten niefortunny skutek, że dwóch z nich pozostało pośród hutników, trzeci pokulał za uchodzącymi, lecz usnął w pobliskich krzakach. Od tej pory obrażeni do żywego, pogardzili niegościnnym Mniszkiem, przenosząc nadeń Piwniczną, która im z ciszy i konserwatyizmu tradycyjnie znaną była, co zdaje się, udzielili swoim towarzyszom, bo z te całym drugim stadkiem ku nim przybyli, goszcząc w 3ch i w 5ciu to tu, to w Wirchomli, to w Łomnicy, chodząc sobie po dniu białym, a znając zawiść świata, nie zważali na ludzkie krzyki. Duch czasu, a z nim i cynizmu, i tu widzieć się daje, bo gdyby premie były nieustały, to ta rzecz wilczej autonomji miałaby dziś zupełnie inną postać, a tak nieznając żadnego rygoru, manifestują najzuchwalej prawo swej osobistej wolności. W czym też ich §10 ust. gm. niemało podpieierał (dozwalając nawet prawo rekursu). Dziś oni nie znają, co to mores, dla tego wielkim głosem zawołać muszą z moralistą: *O tempora, o mores!*

Co oni gdzie dalej nastroili psoty, o tem milczą uparcie kronik Żegestowa i Beresta, tylko głuche doszły nas echa że do Żegestowa zapędzili samę i wśród chałup przerażonych włościan takową rozdarli, a mimo beczenia nieszczęśliwej ofiary, nikt nie poważył się spieszyć na ratunek. Cokolwiek pomyślniej powiodła się rzecz w Berescie, gdzie już rano ksiądz idąc na mszę, spostrzegł jak w jego oczach 3 wilki dognali samę na zamrożonym stawie, lecz na jego wołanie wybiegli parobcy i sąsiedzi uratowali powaloną i srodze pokaleczoną, która do dziś wśród ludzi się chowa. Tyle z okolic, bo o domowych zabranych zwierzętach nic nie wiemy. Teraz do Piwnicznej i sąsiedztwa, a wedle tego weźcie miarę o zuchwałstwie szkodników, i tak:

Janowi Fiedorowi z Łomnicy wzięli wilcy prosię z chlewka przypierającego do sieni, i skonsumowali je niedaleko chałupy, nie czekając na to, aż się całkiem utuczy.

U Tomasza Wyzyska wzięli z sieni jagnię już rosłe, a nieco później starą owcę i młodego psa.

Na Kokoszce u Arona Lustbadera, dobywszy się do sieni, wyprowadzili roczne cielę, które było zasekwestrowane, aby zaś żyda ochronić od odpowiedzialności, zostawili mu pieczętkę sekwestratora naznaczoną głowę nieszczęśliwego cielęcia, którą żyd złożył do protokołu.

Drugi bardziej tragiczny wypadek miał miejsce z końcem listopada. Abraham Birn chował w sieni krowę z cielęciem. Wilcy, wyparłwszy drzwi, wyprowadzili oboje, krowa spłoszona wpadła między sąsiedzkie domy, i ocalała, ale cielę, odłączone, za chałupą Szmigowskich padło ofiarą swej nieprzytomności, a było ono także z 8 złr. zasekwestrowane, jak to świadczyła na czole cielęcia zaszanowana pieczętką, i tę głowę również złożył żyd do protokołu, i postawił świadków pod przysięgą, iż o godzinie 9 wieczór

słyszeli, jak beczało cielę, że jest zasekwestrowane, ale co to pomoże, kiedy zuchwałość wilcza była na to głucha, a ludzie się bali o siebie. Co to autonomia?

Dnia 3 grudnia z. r.

w południe, w wilę jarmarku, szed wilk wedle domu Stanisława Skorupy na Kamieniec ku miastu, zaraz, jak mówi – pomyślał se gospodarz, że przybysz spekuluje coś na targ jutrzejszy, ale wiadać, szedł on na zwiady, bo tej samej nocy wilcy wypuścili temuż gospodarzowi 20 owiec i to właśnie w chwili, kiedy kolej jechała o 5tej godzinie rano, wzięli oni sobie tylko 3 sztuki, a reszta rozbiegła się po chałupach, ślad wskazywał, że była to owa gromadka 3ch wilków.

Dnia 4 grudnia z. r. był jarmark w Piwnicznej, przewoźnik woził ludzi, a przyszedł i wilki na Kamieniec zdążając także ku miastu, ale go przewoźnik zadarmo przewieźć nie chciał. Napróżno czekało wilczyisko aż do godziny 2giej z południa, wreszcie uszedł w krzaki, pełen niehumoru i złej woli, jakoż niebawem upór jego korzystania z jarmarku znalazł swoje zadowolenie, albowiem mrokiem ruszył jarmarku żyd Samek z Wirchomli niosąc 2 gęsi w koszu, i może byłby przemknął szczęśliwie, gdyby nie gadatliwość niepowściągniętego gęsiego języka. Jakoż bez wahania ruszył wilk za żydem, a szanując na razie bohaterskość żydowską, sięgnął wprost do kosza. Możecie sobie wyobrazić oburzenie żyda, na takową impertynencję. Rzucił mu tedy jedną gęs bez targu, a gdy wilk jął się przekonywać czy dość ciężka, ruszył żyd z kopyta – jak mówi, bo mu było pilno, lecz musiało to być inaczej, bo wpadł do bliskich chałup, wybladły, niemogąc słowa przemówić – dano mu wody – poczem opowiedział co zaszło.

- A czemuż nie dałeś mu i drugą, zapytali.

- Ny, a czy to nie dosyc, ja tę drugą trzymałem w pogotowiu, a gdyby był mnie dobiegł, ny – wszak już tamta koszykuje mnie 70 centów.

Dnia 15 grudnia z. r. Michała Boloza nie było w domu tylko baba sama z gęsmi w chałupie. Wtem słyszy szmer pod ścianą, i jakieś drapanie. Jakoś niebawem ruszyła się ziemia z tej strony izby, a lśniące ślepie przekonały ją, że wyjrzała głowa wilcza, był to wilk co się podkopał – baba w krzyk, gęsi w wrzak, porwała łańcuch od wozu (będący w izbie i nuż dzwonić wilkowi nad uszami, nie szczędząc przytem i dzwonienia własną szczęką. Widząc wilk, że nie da rady, uszedł bez zdobyczy, jak Galowie z Rzymu, a dziś głośno o tem we wsi, że gęsi uratowały babę.

Dnia 18 grudnia z. r. był znowu jarmak w Piwnicznej, a zdaje się, że ten sam wilk, któremu gęś żydowska smakowała, nic niezjarmarkowawszy, nadszedł drogą od miasta, a rad spocząć po znużeniu, siadł na przylepie pod oknem, lecz nerwy jego widać raziło beczenie owiec w chałupie, bo ciągle zaglądał w okno. Borkowski gospodarz, siedział u wieczerzy naprzeciwko okna, a gdy na ławie u ściany nic nie widzieli, on spostrzegł pierwszy i zawołał: „papa-papaa” (głos podziwu) „ta bestyja przyszła do nas na kolację, patrzcie, jak mu się ślipięta świecą”. I spojrzeli zgromadzeni i śmiali się w głos, ale to przybysza z za okna wcale nie żenowało, którego aż dopiero kijami z pod okna spędzić musiano. Teraz gdy to piszę, przeszarżałe z pod śniegu góry, kazały się tym natrętnym gościom cofnąć w głębsze knieje, i już o nich ucichło. (...)

Wincenty Dąbrowski

Przedruk: „Nadzwyczajny dodatek do „Dziennika dla Wszystkich”,
7 kwietnia 1879, s. 3-4.

Zachowano pisownię oryginalną.



arch. POLONA – domena publiczna

Projekt „Dziedzictwo – Teraźniejszość – Przyszłość” w Dolinie Popradu



Finansowane przez
Unię Europejską

W styczniu 2025 miasto Piwniczna-Zdrój miało okazję gościć niezwykle przyjezdnych. Grupa młodzieży z Polski, Ukrainy i Estonii przybyła w nasze strony, by studiować dziedzictwo kulturowe w oparciu o folklor Górali Nadpopradzkich. Właśnie to miejsce wybrała na realizację projektu Erasmus+ Fundacja Eurointegracja z Krakowa wraz z zagranicznymi partnerami. Autentyczny folklor, żywa tradycja – te walory, coraz rzadziej spotykane we współczesnym świecie, są domeną Sądeckizny. Wśród wielu pięknych zakątków Dolina Popradu jest miejscem, gdzie stykają się tradycje Czarnych Górali, Lachów Sądeckich i Łemkowszczyzny. Wpisanie na krajową listę UNESCO tradycji tkania rękawic furmańskich przez Czarnych Górali z nad Popradu stało się bazą do założeń projektowych, które mają na celu edukację młodzieży i podnoszenie jej kompetencji.

Wraz z partnerami z Ukrainy i Estonii zorganizowano warsztaty dla 50 młodych ludzi z trzech krajów pod nazwą „Dziedzictwo – Teraźniejszość – Przyszłość”. W programie znalazło się spotkanie z działaczami Towarzystwa Miłośników Piwnicznej, którzy zaprezentowali nie tylko technikę tkania rękawic furmańskich, ale też sam proces wprowadzenia tej czynności na listę UNESCO. Podkreślano wagę takich działań dla życia mieszkańców w aspekcie społecznym i gospodarczym oraz dla rozwoju regionu.

Osią projektu są zagadnienia interpretacji dziedzictwa niematerialnego. Poruszają one ważne tematy: jaki wpływ ma dziedzictwo historyczne na nasze życie i na kształt przyszłości? Jak zainteresować odbiorcę opowieścią o lokalnej historii? Jaki wpływ ma dziedzictwo na wizerunek i rozwój regionu? Młodzież w ramach programu poznawała w praktyce zasady interpretacji dziedzictwa kulturowego podczas warsztatu prowadzonego przez ekspertów z Małopolskiego Instytutu Kultury. Efekt nabytej wiedzy był spektakularny, bowiem posłużyła ona do realizacji spektaklu pod nazwą „Watra. Siła Tradycji. Mistrzowie Interpretacji Dziedzictwa”.

W sobotę 18 stycznia na scenie Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Piwnicznej-Zdroju uczestnicy projektu przedstawili przygotowany przez siebie performance. Barwne, pełne energii widowisko nawiązywało do pradawnych tradycji i emocji spowodowanych wizją przeszłości. Publiczność podziwiała spektakl zawierający elementy śpiewu, tańca, baletu i epickiej opowieści.

Jak oceniał udział w projekcie sami uczestnicy? „To było niesamowite przeżycie. Trudno sobie wyobrazić, ile emocji może wzbudzić doszukiwanie się kontekstów historycznych w niepozornych przedmiotach z przeszłości” – wyznaje Marina z Ukrainy, studiująca w Krakowie. Dla Konrada z Estonii najważniejsze było opanowanie warsztatu interpretatora „storytelling i snucie opowieści ma w sobie coś z magii, a jednocześnie odbywa się w praktycznym wymiarze z udziałem odbiorców” – stwierdził. Ivan z Ukrainy, który pracuje w jednym z krakowskich muzeów, nie kryje swojego zdziwienia: „Dopiero teraz widzę, jaka jest różnica między przewodnikiem muzealnym a interpretatorem dziedzictwa. Przewodnik opowiada o tym, co widać, a interpretator pozwala zobaczyć więcej i dać się ponieść wyobraźni”. Asan z Gdańska jest Tatrem Krymskim z Ukrainy, w jego opinii „dziedzictwo dla

nas to coś więcej niż opowieść, bo mój naród walczy o swoją tożsamość, uznanie jego miejsca w historii”. Z kolei Tomasz Adamski z Małopolskiego Instytutu Kultury podsumował warsztaty w ten sposób: „prowadzimy szkolenia dla muzealników i przewodników, ale rzadko zdarza się nam uzyskać taki efekt warsztatów – ta grupa wyjątkowo szybko i łatwo weszła w rolę profesjonalnych interpretatorów dziedzictwa”.

Projekt zakończył się konkursem prac fotograficznych o tematyce dotyczącej lokalnych tradycji Doliny Popradu wraz z pokazem interpretacji nagrodzonych prac przez autorów podczas wernisażu. Prace można oglądać w hotelu RyterSki w Rytrze. Działania projektowe w znaczący sposób wpłynęły na umiejętności i postawy uczestników. Integracja wokół wspólnych celów, odpowiedzialne działania, kreatywność, rozwój osobisty, nowe więzi i przyjaźnie na długo pozostaną w ich życiu po zakończeniu projektu.

Iti z Estonii początkowo miała problemy z komunikacją w grupie międzynarodowej. „Gdy rozpoczęły się próby do spektaklu, wszyscy się rozumieliśmy, bo muzyka i taniec to język uniwersalny, a sztuka nas zjednoczyła” – powiedziała później. Alona – Ukrainka z Estonii początkowo była w szoku: „Erasmus to inny świat, zostawiłam na dwa tygodnie pracę, hierarchię, pośpiech i wtopiłam się w tę nową rodzinę, którą połączyły wspólne cele”. Noe z Rytra jest tu niemal u siebie, więc chętnie wprowadzał grupę w miejscowe klimaty: „Często mamy gości, więc oprowadzanie po okolicy mam opanowane. Dla mnie wyzwaniem było szybkie opanowanie ukraińskich tańców i pieśni na potrzeby występu, ale udało się i odnieśliśmy sukces na scenie”.



PERFORMANCE

„WATRA. SIŁA TRADYCJI”

Mistrzowie Interpretacji Dziedzictwa
Wstęp wolny

18.01.2025
GODZ.16:00

EURO Integracja

MIEJSKO-GMINNY OŚRODEK KULTURY W PIWNICZNEJ-ZDROJU, RYNEK II

MIĘDZYNARODOWY PROJEKT ERASMUS + Z POLSKI, UKRAINY I ESTONII

Miasto i Gmina Piwniczna-Zdrój

Funded by the European Union



Nagranie z występu można oglądać na kanale YouTube na platformie Fundacja Eurointegracja Pora Na Seniora: <https://www.youtube.com/watch?v=TXD1IeAERTs>. Znajdziemy tam również transmisję z projektu z wypowiedziami uczestników: <https://www.youtube.com/watch?v=39LinQHSDMA>.

Organizator – Fundacja Eurointegracja z Krakowa – współpracował przy realizacji projektu z samorządem lokalnym, burmistrzem Miasta i Gminy Piwniczna Zdrój i wójtem gminy Rytrze, Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury w Piwnicznej, Towarzystwem Miłośników Piwnicznej i lokalną społecznością. Projekt był finansowany przez Unię Europejską w ramach programu Erasmus +.

Elżbieta Tomczyk-Miczka

Informacje:

Organizator: Fundacja Eurointegracja, www.eurointegracja.eu

Kontakt: e-mail: eurokariera@gmail.com

Elżbieta Tomczyk-Miczka – tel. 501 411 416

Natalia Bako-Szczurowska – tel. 502 514 714

Witejcie!

No i Nowy Rócek już leci, i to nie taki zwyczajny, ale Jubileusowy. Zima takó barz w krotke, to przymrozi, to rozciąpie – choć to przecie styceń, zdajało się: nożimniejszy miesiąc w roku. No, to tyż ludziska krzypiom, smarkajom i chorujom na potęgę.

Juz jem Wom kiejsi godała, jak se to radzić, możecie zapomły – to jesce roz łó tem pogodomy. Jak choruwały, to se radziły, jak fto móg, przecie nie buło piniędzy, coby choździć do dochtora, a nawet i do japykorza. No to tak: *Jak dzieci downo buły przeziębione, papiyr z torebki posmarowało tuscem podziubalo sie, nozem i trosusie sie spirytusem pololo i przyložulo – to tak wygrzoło jaz czerwone buło, jakby bańki postawiul. Jak fto miol zapolenie, to buła ciężko sprawa, bo się móz buł z tego na smyntorzu znalyż. Nowięcy bańki na zapolenie. Na przeziombienie smarowali plecy, piersi – smolcem z gesie, z borsuka, mlyko pili z cosnykiem. Cosnykiem na piersi i plecy. Na zapolenie płuc – do słoniny nabijalo gęsto łowies to piekli i z mlykiem pili. No i prze-różne syropy robiuły: Maje sie zbiyralo (mnisek). 500 maji kwiotków i cukier, wode i barz dobry syrop. Syrop z cebuli na przeziombienie i sok malinowy tyż.*

Jak barz przeziombiuły sie, to i cierpiały na dyche, to wtencos: *Len na astme, mama piula pół szklonki wywaru ze lnu; cosnyk na mlyku. A choćkiej starce babki barz boluwała głowa i choć tak ze śpasem godali, ze jak głowa boli, to trza noge pod kolanem zawiązać, ale tak naprowde to trza buło se inacy radzić: Na ból głowy – przykładalo sie listki z krzonu abo z kapusty i wyskły na pieprz. Syrwotka – łobkładało sie coło. Jak głowa bolala chuścina znamocano w syrwotce na głowe. Liście z krzonu jak bolala głowa, troche wódkom pociapkali.*

No to siem nagodała, a przecie sama przed chorościom sie nie łobroniuła, to teroz ide się dali kurować, a Wy się miyjcie piyknie i byǳcie zdrowe jak ten piniądz.

Kunda z Potócka

Dzień dobry, Uczennice i Uczniowie!

Rozległe pożary (vide: Los Angeles) powodują emisję bardzo dużej ilości dymów i pyłów do atmosfery, co skutkuje pojawieniem się dodatkowych ośrodków kondensacji i w konsekwencji zupełnie nieoczekiwanymi opadami atmosferycznymi, w nieoczekiwanych zupełnie miejscach kuli ziemskiej. Podobnie działają silne erupcje wulkaniczne. Zima 2025/2026 zapowiada się ciekawie...

Zagadnienie:

1. Fale mózgowe (ewentualne interakcje ze sprzętem elektronicznym).

Do zobaczenia,

Leszek Mikołajczyk

Zapraszamy na zajęcia

AIKIDO

W PONIEDZIAŁKI O GODZINIE 17:00 W MGOK
w Piwnicznej-Zdroju

Chcesz nauczyć się samoobrony,
poznać część azjatyckiej kultury lub
po prostu wyrwać się z domu
– zapraszamy.

**PIERWSZY
TRENING
GRATIS!!!**

Moim największym sukcesem są ludzie, z którymi tworzę tę firmę...

Z panem Mariuszem Maślanką – założycielem biura rachunkowego „Abak”, a obecnie akcjonariuszem spółki – rozmawiam z okazji trzydziestolecia działalności biura. Jak zmienił się rynek rachunkowości i kiedy księgowi mają najwięcej pracy? Przeczytajcie Państwo sami.

Skąd wzięło się Pana zainteresowanie branżą rachunkową i pomysł, by założyć własną działalność w tym zakresie?

Warto wiedzieć, że „Abak” ma już trzydzieści lat – powstał 11 stycznia 1995 roku. Jednak moja przygoda z biznesem zaczęła się znacznie wcześniej, bo już w 1990 roku, zaledwie pół roku po upadku komunizmu i uwolnieniu gospodarki rynkowej. To całkiem dawno, prawda?

Na początku prowadziliśmy sklep mięsny „Spyrka”. Starsi mieszkańcy Piwnicznej z pewnością go pamiętają – kolejki często sięgały aż za drzwi. Wyróżnialiśmy się tym, że jako jedni z pierwszych w mieście wprowadziliśmy nowe rozwiązania np. rozbiór mięsa bezpośrednio w sklepie. Choć „Spyrka” nie była pierwszym prywatnym sklepem mięsnym w Piwnicznej, to była drugim takim miejscem prowadzonym przez prywatnych właścicieli i trzecim takim sklepem w ogóle. Już wtedy budowaliśmy swoją markę, opartą nie tylko na doświadczeniu, ale i na wiedzy zdobytej z książek o marketingu. Wiedziałem, że biznes musi się wyróżniać – nie tylko nazwiskiem właściciela, ale także unikalnym znakiem i wartościami, które za nim stoją.

Z czasem zdecydowałem się na studia na Akademii Ekonomicznej (dziś Uniwersytet Ekonomiczny). To żona namówiła mnie na kierunek związany z księgowością – dość nietypowy wybór w tamtych czasach, gdy wszyscy wokół stawiali na marketing. Na studiach dowiedziałem się, że w 1995 roku wejdą w życie nowe przepisy regulujące rynek usług księgowych – coś, czego przez pierwsze lata po transformacji ustrojowej w Polsce jeszcze nie było.

Jeszcze w trakcie nauki postanowiliśmy założyć firmę zajmującą się usługami księgowymi. Żona wymyśliła nazwę „Abak” – od greckiego słowa oznaczającego liczydło. Chciałem, by biuro miało własną tożsamość, a nie było tylko nazwiskiem właścicieli – dlatego nigdy nie nazywało się „Mariusz, Olga Maślanka. Usługi księgowe”. Od początku zależało nam na tym, by „Abak” był czymś więcej – zespołem ludzi pracujących wspólnie nad sukcesem firmy i jej klientów. I ta idea przyświeca nam do dziś.

A jak wyglądał rynek rachunkowości w 1995 r., kiedy rozpoczął Pan działalność? Jakie nastąpiły zmiany?

Rynek księgowości przeszedł ogromną metamorfozę, zwłaszcza pod względem wykorzystywanych narzędzi. Kiedy rozpoczęliśmy działalność, reklamowaliśmy się hasłem: „Księgujemy z użyciem komputera”. To właśnie tym wyróżnialiśmy się na tle innych – bo choć dziś trudno to sobie wyobrazić, w 1995 roku komputer w księgowości nie był jeszcze standardem. Był to luksus, na który niewielu mogło sobie pozwolić – zwłaszcza że kosztował wtedy tyle, co nowy mały fiat prosto z salonu. Dziś komputery są codziennością, ale wtedy stanowiły prawdziwą innowację.

Drugą ogromną zmianą jest dostęp do wiedzy. Dziś wystarczy kilka kliknięć, by znaleźć potrzebne informacje w internecie. W latach 90. było to zupełnie inaczej – moja wiedza pochodziła głównie z czytelni Akademii Ekonomicznej, kilku gazet kupowanych w kiosku oraz przede wszystkim „Dzienników Ustaw”, po które trzeba było osobiście jeździć na ulicę Sądową w Krakowie.

Z biegiem lat przepisy stawały się coraz bardziej skomplikowane, ale jednocześnie pojawiały się też nowe narzędzia



i rozwiązania, które ułatwiały prowadzenie księgowości. Porównując te trzy dekady, można powiedzieć, że dziś obowiązków księgowych jest znacznie więcej, ale mamy też do dyspozycji znacznie lepsze technologie. Jeśli ktoś potrafi z nich korzystać, praca jest o wiele łatwiejsza niż na początku lat 90.

Pamiętam też jeden szczególny moment z pierwszych dni działalności. Poszedłem do Urzędu Miasta zapłacić 15 zł opłaty skarbowej. Wydawało mi się to wtedy śmiesznie niską kwotą – i faktycznie, jeszcze kilka dni wcześniej, przed denominacją, musiałbym zapłacić 15 000 zł zamiast tych 15 zł. To drobny epizod, ale doskonale oddaje, jak wiele zmieniło się przez te wszystkie lata.

Wspomniał Pan o tym, że zawsze była dla Pana ważna wspólna praca grupy ludzi... Od ilu osób zaczęła się działalność „Abaku”, a ilu pracuje obecnie?

Jak już wspominałem, wszystko zaczęło się ode mnie i mojej żony, która była też pierwszym zdalnym pracownikiem – choć w tamtych czasach praca zdalna wyglądała zupełnie inaczej niż dziś. Ja studiowałem zaocznie, ona stacjonarnie, a mimo to wspólnie rozwijaliśmy firmę. Dlaczego „zdalnym”? W 1995 roku w Piwnicznej nie było jeszcze telefonów – na większą skalę zaczęły się pojawiać dopiero pod koniec lat 90. W tamtym czasie komunikacja telefoniczna opierała się na pracy telefonistek i połączeniach przez centralę.

Wieczorami, gdy kończyłem pracę, dzwoniłem z budki telefonicznej w Nowym Sączu – bo w Piwnicznej nie zawsze było to możliwe – i wymienialiśmy się doświadczeniami dotyczącymi naszych klientów. Tak wyglądały początki.

Pierwszego pracownika zatrudniliśmy po dwóch latach, a dziś nasz zespół liczy około 50 osób. Co szczególnie cieszy, aż czternastu z nich pracuje z nami od ponad 15 lat. Kolejna duża grupa to osoby, które dołączyły do nas wraz z rozwojem biura w Nowym Sączu – i tam historia się powtórzyła: ci, którzy przyszli, zazwyczaj zostawali na długo. Rotacja jest u nas niewielka – pracowników z rocznym stażem mamy bardzo mało, a 80% zespołu to osoby z wieloletnim doświadczeniem. To dla nas największa wartość – bo stabilny, zaangażowany zespół to fundament każdej dobrze prosperującej firmy.

A kiedy rozpoczęło działalność wspomniane biuro w Nowym Sączu?

W Piwnicznej rozwój na większą skalę nie był łatwy. Usługi księgowe to specyficzna branża, w której klienci cenią sobie dyskrecję, a na małym rynku lokalnym pojawiało się naturalne obawy. Niektórzy mogli sądzić, że skoro obsługuję mieszkańców Piwnicznej, to mógłbym posiadać wiedzę, którą dałoby się w jakiś

sposób wykorzystać. Przełamanie tej bariery i udowodnienie, że dane w księgach rachunkowych są i pozostaną absolutnie poufne, było kluczowym wyzwaniem.

W Nowym Sączu było nam łatwiej – byliśmy tam anonimowi. W 2003 roku wynajęliśmy niewielki pokój przy ulicy Zielonej, a niedługo później – dokładnie 1 maja 2004 roku, w dniu wejścia Polski do Unii Europejskiej – przenieśliśmy się pod prestiżowy adres na ulicy Jagiellońskiej. Z czasem przyszła pora na kolejny krok: zakup własnej nieruchomości przy ulicy Strzelców, gdzie działamy do dziś.

Równoległe do naszej obecności w Piwnicznej i Nowym Sączu zaczęliśmy budować trzeci adres – adres internetowy. Już od 2001 roku, na długo zanim powstało wiele popularnych serwisów internetowych, rozwijaliśmy naszą działalność online, co pozwoliło nam obsługiwać klientów z całej Polski.

Czy jest firma, którą obsługujecie nieprzerwanie od 30 lat?

Każdej obsługiwanej firmie nadajemy numer identyfikacyjny i co ciekawe – wciąż współpracujemy z przedsiębiorstwem, które otrzymało numer jeden. Spośród pierwszych pięćdziesięciu numerów niemal wszystkie firmy są z nami do dziś. Jeśli ktośś brakuje, to najczęściej dlatego, że zakończyła działalność – warto pamiętać, że przełom lat 90. i 2000. był czasem dużych zmian na rynku. Niektóre firmy wycofały się w naturalny sposób, a w niektórych przypadkach niestety zadecydowały losowe okoliczności, takie jak odejście właściciela.

Skoro zmienia się rynek, to czy zmienia się również konkurencyjność na tym rynku?

W latach 90. dopiero kształtował się rynek usług księgowych, a w 1996 roku powstała ustawa o doradztwie podatkowym, która stopniowo wprowadzała regulacje. Na jej mocy, w okresie przejściowym, firmy takie jak nasza mogły nadal funkcjonować na rynku. W 1998 roku uzyskaliśmy certyfikat Ministerstwa Finansów, który oficjalnie uprawniał nas do usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych. Posiadanie certyfikatu budziło zaufanie klientów i stanowiło gwarancję, że usługi świadczą osoby posiadające odpowiednie kompetencje. Jednocześnie regulacje te sprawiały, że liczba podmiotów oferujących księgowość była stosunkowo niewielka.

Sytuacja zmieniła się w 2014 roku, kiedy minister Jarosław Gowin wprowadził deregulację usług księgowych. Od tego momentu każdy – niezależnie od wykształcenia i doświadczenia – może prowadzić działalność księgową. Z jednej strony było to pozytywne rozwiązanie, ponieważ zwiększyło dostępność tych usług dla przedsiębiorców. Z drugiej jednak brak regulacji rządowych nad tą branżą stworzył przestrzeń dla podmiotów świadczących usługi bez żadnego doświadczenia i kwalifikacji.

W efekcie na rynku pojawiło się wiele małych firm, które obsługują niewielką liczbę klientów, często po bardzo niskich cenach. My nigdy nie porównywaliśmy się z konkurencją pod względem cen – naszą wartością zawsze było doświadczenie i wysoka jakość usług.

Od lat współpracujemy z firmą Comarch, czołowym producentem oprogramowania księgowego, i według ich rankingu zajmujemy miejsce w pierwszej dziesiątce biur rachunkowych w Małopolsce oraz w pierwszej sześćdziesiątce w skali kraju.

Jeśli chodzi o konkurencję – szanujemy ją i doceniamy. Co ciekawe, w Piwnicznej poza abak z tego co wiem działają obecnie dwa inne biura rachunkowe, wszystkie zostały założone przez naszych byłych pracowników. To dla nas powód do dumy, bo pokazuje, że „Abak” stał się swego rodzaju kuźnią talentów w branży.

Nigdy też nie inwestowaliśmy w reklamę – naszym najlepszym marketingiem zawsze było polecenie. Klienci przychodzili



arch. Abak

do nas z rekomendacji, a najwięcej zapytań otrzymujemy... w poniedziałki. Dlaczego? Bo w niedzielę przy wspólnych rodzinnych obiadach rozmowa często schodzi na biznes, a właściciele firm dzielą się doświadczeniami. Padają wtedy słowa: „A mój księgowy to robi tak...”, „A w moim biurze księgowym jest tak...” (śmiech). W poniedziałek ktoś do nas dzwoni lub przychodzi, bo usłyszał o nas od kogoś bliskiego – czasem w pozytywnym kontekście, a czasem wręcz przeciwnie. Wtedy mamy okazję udowodnić jakość naszej pracy.

Czy w ciągu roku pracy w księgowości są okresy wzmożonej aktywności, czy też pracy jest przez rok tyle samo?

Okres od stycznia do połowy lipca to najbardziej intensywny czas w księgowości – to wtedy przypada kilka kluczowych terminów, które wymagają ogromnego nakładu pracy. Najpierw, do 30 kwietnia, należy rozliczyć roczne deklaracje podatkowe, następnie do 31 marca sporządzić sprawozdania CIT, a ostateczne zamknięcie sprawozdań finansowych przypada na 30 czerwca. Każda z tych dat oznacza dla nas konieczność przeanalizowania całego roku finansowego w stosunkowo krótkim czasie, co stanowi duże wyzwanie.

Z tego względu musieliśmy podjąć trudną decyzję – zrezygnowaliśmy z rozliczania indywidualnych deklaracji PIT, choć było to dla nas ważne i niezwykle satysfakcjonujące zadanie. Pomoc mieszkańcom Piwnicznej w rocznych rozliczeniach była dla mnie powodem do dumy, ale niestety nie byliśmy w stanie połączyć tego z rosnącą ilością pracy związanej z obsługą firm i korporacji. Zatrudnienie dodatkowego, wykwalifikowanego pracownika tylko na cztery miesiące nie było optymalnym rozwiązaniem.

Do zamknięcia roku finansowego przygotowujemy się już od września. Wtedy rozpoczynamy pierwsze szkolenia i omawiamy nadchodzące zmiany w przepisach. Październik i listopad to czas intensywnej pracy nad kolejnym rokiem tak, aby być na bieżąco i działać sprawnie w okresie największego obciążenia.

Bardzo cenimy czas naszych pracowników i staramy się unikać pracy po godzinach. Nasi księgowi korzystają z urlopów i dbają o swój czas wolny – to dla nas priorytet. Wielu osobom księgowy kojarzy się z kimś, kto od rana do wieczora siedzi nad papierami, ale ja uważam, że nie powinno tak być. Przeciążenie pracą nie sprzyja efektywności ani dokładności, a wypoczęty, zrównoważony zespół to klucz do długoterminowego sukcesu.

A czy w przeciągu mijających lat działalności „Abaku” były jakieś okresy szczególnie trudne? Jeśli tak, to jak udało się je przetrwać?

Na szczęście nie przypominam sobie okresów, które moglibyśmy nazwać naprawdę kryzysowymi. Zaczynaliśmy w czasach, gdy bezrobocie sięgało 30%, odsetki bankowe wynosiły 40%, a podatek CIT aż 42% – to wartości, które dziś wydają się wręcz niewyobrażalne. A mimo to przedsiębiorcy działali,

rozwijali swoje firmy i zarabiali, a my świadczyliśmy dla nich usługi księgowe. Z biegiem lat sytuacja stopniowo się poprawiała, a kiedy przedsiębiorcom wiodło się lepiej, my również na tym korzystaliśmy.

Jednym z trudniejszych momentów był z pewnością okres pandemii COVID-19 – wtedy wszystko na chwilę zamarło, a my, jak wszyscy, czekaliśmy w niepewności na rozwój sytuacji. W tym czasie mocno zaangażowaliśmy się w pomoc naszym klientom, co jest dla mnie powodem do dumy. Robiliśmy to całkowicie bezpłatnie – razem z zespołem poświęciliśmy mnóstwo czasu na informowanie przedsiębiorców o zmieniających się przepisach, dostępnych programach pomocowych i wsparciu rządowym. Był to wymagający okres, ale myślę, że mamy go już definitywnie za sobą.

A z czego po tych wielu latach działalności jest Pan szczególnie dumny?

Każdego roku organizujemy kilka spotkań szkoleniowych czy wyjazdów integracyjnych dla naszego zespołu. To właśnie podczas tych wydarzeń często pada pytanie o to, co uważam za swój największy sukces. Odpowiedź jest dla mnie oczywista – to ludzie, z którymi tworzę tę firmę.

Bez zgranego zespołu i dobrej atmosfery nie da się zbudować stabilnego, cieszącego się zaufaniem społeczności przedsiębiorstwa. Dlatego największą satysfakcję daje mi to, że w „Abaku” nie mamy dużej rotacji pracowników. Ludzie nie traktują pracy tutaj jako chwilowego etapu w swojej karierze – zostają z nami na lata. To właśnie nasz zespół jest największą wartością, jaką udało nam się stworzyć.

Wszystko inne to rzeczy materialne, które w gruncie rzeczy są proste do zdobycia. Nowy serwer, komputer, czy nawet nieruchomości – to kwestia inwestycji i zaangażowania finansowego. Natomiast budowanie trwałego, lojalnego zespołu to coś, czego nie da się kupić. Dlatego nie szcycę się tym, co posiadamy jako firma, lecz tym, co udało nam się stworzyć – społecznością ludzi, którzy wspólnie rozwijają „Abak” i nadają mu wyjątkowy charakter.

W styczniu 2025 r. Biuro Rachunkowe ABAK świętuje 30-lecie działalności. Jak wyglądały obchody jubileuszu?

Jakiś czas temu zarezerwowaliśmy miejsce na bal noworoczny, jednak później odkryliśmy coś niezwykłego – dokładnie tego samego dnia, 30 lat wcześniej, zarejestrowałem działalność księgową, dokonując wpisu do ewidencji. Uznałem, że skoro los sam tak pokierował wydarzeniami, to nie możemy przegapić tej symbolicznej daty. Zamiast balu noworocznego zorganizowaliśmy jubileuszowy – wyjątkowy wieczór, na który zaprosiliśmy zarówno obecnych, jak i byłych pracowników.

Choć nasza działalność w Nowym Sączu jest obecnie znacznie większa, Piwniczna pozostaje naszym sercem i oficjalną siedzibą – i tak już pozostanie. Dlatego na jubileuszu nie mogło zabraknąć prawdziwej piwnicznańskiej gwiazdy – zespołu „Dolina Popradu”, który w tym roku obchodzi 60-lecie istnienia.

Początkowo osoby, które nie miały wcześniej styczności z naszym folklorem, podchodziły do tego pomysłu z pewną rezerwą. Jednak występ całkowicie zmienił ich spojrzenie. Dzięki niemu poznali m. in. historię Czarnego Górala, co dla wielu było nowym, inspirującym odkryciem. Jestem pewien, że jeśli w przyszłości będziemy organizować kolejne wydarzenia, „Dolina Popradu” ponownie będzie jednym z naszych gości.

Wieczór uświetnił również występ solowy naszego utalentowanego śpiewaka, który na co dzień pracuje w firmie jako specjalista IT. Zabawa trwała do białego rana, a całość mogę ocenić na solidne 105%! (śmiech)

A jakie są plany na kolejne co najmniej 30 lat działalności?

Wiele z tych planów jest realizowanych. Zaczęliśmy od jednoosobowej działalności gospodarczej, teraz jesteśmy formą prostej spółki akcyjnej. Od właściciela, poprzez współwłaściciela, jestem teraz akcjonariuszem spółki i członkiem zarządu. Jesteśmy spółką kapitałową, nasze dane są transparentne, można je sprawdzić w KRS-ie. To wszystko wyznacza nam pewne standardy, standardy ładu korporacyjnego. Nie chcemy rozwijać się poprzez maksymalną dywersyfikację naszych usług – zdobywanie jak największej liczby klientów, a wręcz przeciwnie: zdarza się, że nie przyjmujemy nowych klientów, kiedy zdajemy sobie sprawę z tego, że nie bylibyśmy w stanie ich należycie obsłużyć. I w taką stronę chcemy iść nadal: nie poprzez dywersyfikację, otwieranie nowych oddziałów, pozyskiwanie jak największej liczby klientów, ale poprzez naturalny rozwój. Rzecz ciekawa, jaką muszę jeszcze powiedzieć o rozwoju, to czynnik – którego nie sądzę, by ktoś się spodziewał – dzieci... Dlaczego dzieci? Specyfiką w tej branży jest to, że zatrudniamy więcej kobiet niż mężczyzn (u nas na 50 pracowników około 25% to mężczyźni). Po jakimś czasie kobiety przechodzą na urlop macierzyński, ale zawsze wracają, nigdy nie zdecydowaliśmy się na ich zwolnienie. Zawsze chciałem z księgowymi, z którymi się dobrze współpracowało przed takim urlopem, współpracować nadal. W firmie rodzi się dużo dzieci, z czego jesteśmy dumni. Myślę, że kiedyś musimy zrobić firmowo-rodzinne zdjęcie. Te maluchy, a w zasadzie ich mamy, były i są napędem naszej firmy.

Mamy bardzo wysoki poziom usług informatycznych, od samego początku jesteśmy wysoko zaawansowani. Współpracujemy z Comarchem (firmą informatyczną), bierzemy udział w konferencjach, oni dają nam referencje, a my jesteśmy ich autoryzowanym partnerem. Ta współpraca daje nam przewagę konkurencyjną. Rzecz ciekawa: wśród naszej grupy „Abak”, którą tworzy też firma informatyczna, naszymi klientami są inne biura rachunkowe, którym pomagamy w rozwoju, dostarczamy oprogramowanie.

Kiedyś wyznacznikiem jakości był komputer i oprogramowanie, teraz dużo pracujemy ze sztuczną inteligencją. Myślę, że w perspektywie 10-15 lat rynek księgowości zupełnie się zmieni i tylko ci, którzy będą bardzo wyspecjalizowani, będą mieli na nim szanse.

Czy istnieje obawa, że człowiek w księgowości zostanie kiedyś zupełnie wyparty przez wspomnianą sztuczną inteligencję?

W wielu obszarach tak. Dlatego stawiamy na najwyższej klasy specjalistów. W wielu czynnościach sztuczna inteligencja może zastąpić człowieka i u nas to już się dzieje. To czynności powtarzalne, niskoreferencyjne, ale pozostają wciąż przestrzenie, gdzie wysokiej klasy specjaliści zawsze będą potrzebni. Na chwilę obecną można odpytać sztuczną inteligencję z przepisów podatkowych, ale... najczęściej się myli. Jedną z wad sztucznej inteligencji jest konfabulacja – nie umie odpowiedzieć „nie”. Jej odpowiedź z pozoru brzmi sensownie i profesjonalnie, ale kiedy się w nią zagłębimy, to przekonamy się, że nie ma racji.

Tak więc myślę, że tak jak i teraz, tak i w najbliższej przyszłości zawód księgowego będzie wciąż potrzebny.

Dziękuję za rozmowę.

Również dziękuję.

Rozmawiała: **Katarzyna Jarzębak**

HARMONOGRAM WYWOZU
odpadów zmieszanych i segregowanych z terenu Miasta i Gminy
Płwiczna Zdrój na 2025 rok.

ul.: Targowa, Kościelna, Młodzieżowa, K. Wielkiego, Złotkowska, Dąbrowskiego, 3 Maja, Solińskiego, Krasutka, Rynek, Ogrodowa, Chrobrego, Halna, Partyzanów, Krakowska, Borowicka (dłone domy), Włkowskie (dłone domy)

Zbiórka odpadów zmieszanych	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
	5	5	5	7 ^a	5	2	7	4	3	6	5	1
Zbiórka odpadów segregowanych	29	26	26	18	28	35	23	27	24	22	16	29

Zbiórka odpadów zmieszanych	29 19 16 21 18 15 20											
Borowicka (dłone domy), Włkowskie (dłone domy) zbiórka odpadów segregowanych razem z odpadami zmieszanych												
	8	5	5	7 ^a	5	2	7	4	1	6	5	1

Rejon 2

Osiedla: Bzelski, Pola

Zbiórka odpadów zmieszanych	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
	15	12	12	8 ^a	14	11	0	12	10	0	12	20
Zbiórka odpadów segregowanych	15	12	12	9	14	11	0	12	10	0	12	20

Zbiórka odpadów zmieszanych	29 10 16 21 18 15 20											
-----------------------------	----------------------	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Rejon 3

Młodzież, Głęboków

Zbiórka odpadów zmieszanych	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
	7	4	4	1 ^a	6	5	1	5	2	7	4	2
Zbiórka odpadów segregowanych	28	25	25	12	27	24	22	26	23	28	25	23

Rejon 4

ul.: Zagrody, Medycznia, Wyrzyska

Zbiórka odpadów zmieszanych	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
	2	6	6	3 ^a	8	5	3	7	4	2	6	4
Zbiórka odpadów segregowanych	30	27	27	24	29	26	24	28	25	23	27	30

Zbiórka odpadów zmieszanych	29 10 16 21 18 15 20											
-----------------------------	----------------------	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Rejon 5

os.: Koszarzyska, Tremowa, Ul.: Śrewnicko, Wilcze Dół, Słoneczna

Zbiórka odpadów zmieszanych	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
	14	11	11	8 ^a	15	10	8	12	9	14	17	9
Zbiórka odpadów segregowanych	29	26	26	18	28	35	23	27	24	22	16	29

Zbiórka odpadów zmieszanych	29 26 26 18 28 35 23 27 24 22 16 29											
-----------------------------	-------------------------------------	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Rejon 6

os.: Mawłina, Łukowa, Obidza, Blankowa, Sucha Dolina, Zaczęczyk, Podbuzówiec, Trzeźdowy Grzeń, Zamakulisko

Zbiórka odpadów zmieszanych	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
	8	5	5	2 ^a	7	4	2	6	3	1	5	3
Zbiórka odpadów segregowanych	8	5	5	2	7	4	2	6	3	1	5	3

Zbiórka odpadów zmieszanych	29 19 16 21 18 15 20											
-----------------------------	----------------------	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Rejon 7

os.: Łanowosowa, Łazy, Kosmyłowo, Kępa

Zbiórka odpadów zmieszanych	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
	15	12	12	8 ^a	14	11	0	12	10	0	12	20
Zbiórka odpadów segregowanych	15	12	12	9	14	11	0	12	10	0	12	20

Zbiórka odpadów zmieszanych	29 10 16 21 18 15 20											
-----------------------------	----------------------	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Rejon 8

Zubrzyce, Wierzbienia Włocia, Wierzbienia Mała, Turasz

Zbiórka odpadów zmieszanych	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
	2	6	6	3 ^a	8	5	3	7	4	2	6	4
Zbiórka odpadów segregowanych	30	27	27	24	29	26	24	28	25	23	27	30

Zbiórka odpadów zmieszanych	29 27 27 24 29 26 24 28 25 23 27 30											
-----------------------------	-------------------------------------	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

***ODPADY WIELKOGABARYTOWE** odbierane będą w KWIETNIU, w pierwszym terminie zbiórki odpadów ZMIESZANYCH (terminy z gwiazdką).

Rejon 9

Kosuska, os.: Śmigowska, Komarska

Zbiórka odpadów zmieszanych	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
	23	10	10	14 ^a	12	9	14	11	8	13	10	8
Zbiórka odpadów segregowanych	28	25	25	21	27	24	22	28	23	28	25	23

Śmigowska, Komarska

Zbiórka odpadów zmieszanych

Rejon 10

ul. Wąglińska, Gąbrowskiego, os.: Zapotok dolny, Potok

Zbiórka odpadów zmieszanych	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
	24	11	11	8 ^a	13	10	8	12	9	14	17	9
Zbiórka odpadów segregowanych	26	24	24	23	28	25	23	27	26	23	26	24

Zbiórka odpadów zmieszanych

Rejon 11

ul. Wąglińska – boczna drog., os. Zapotok górny

Zbiórka odpadów zmieszanych	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
	34	11	11	8 ^a	15	10	8	12	9	14	17	9
Zbiórka odpadów segregowanych	34	11	11	8	15	10	8	12	9	14	17	9

Zbiórka odpadów zmieszanych

Rejon 12

Kornicka 2 (dr.) – wzdłuż drogi głównej

Zbiórka odpadów zmieszanych	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
	22	18	18	15 ^a	20	17	15	19	16	21	18	16
Zbiórka odpadów segregowanych	22	19	19	16	21	20	18	23	17	22	19	17

Kornicka 2 (dr.) – boczna drog.

Rejon 13

Kornicka 2 (dr.) – boczna drog.

Zbiórka odpadów zmieszanych	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
	22	18	18	15 ^a	20	17	15	19	16	21	18	16
Zbiórka odpadów segregowanych	22	19	19	16	21	20	18	23	17	22	19	17

Rejon 14

Rudwanów, ul.: Zdrojowa, Leśna, Kościelna

Zbiórka odpadów zmieszanych	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
	33	14	14	14 ^a	12	9	14	11	8	13	10	8
Zbiórka odpadów segregowanych	28	25	25	22	27	24	22	28	23	28	25	23

Zbiórka odpadów zmieszanych

Rejon 15

os.: Skorupy, Włczaki, Ranie, Zdobnie, Jędrzejka

Zbiórka odpadów zmieszanych	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
	27	24	24	26 ^a	26	23	28	25	22	27	24	22
Zbiórka odpadów segregowanych	27	24	24	28	26	23	28	25	22	27	24	22

Skorupy, Włczaki, Ranie, Zdobnie

Zbiórka odpadów zmieszanych

Rejon 16

Kordowiec, Kordowiec

Zbiórka odpadów zmieszanych	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
	37	21	21	16 ^a	23	20	18	22	19	17	21	19
Zbiórka odpadów segregowanych	37	21	21	18	23	20	18	22	19	17	21	19

ZBIÓRKA ODPADÓW BIO

Zbiórka odpadów BIO na terenie wsi gminy

Zbiórka odpadów BIO na terenie wsi gminy	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
	9	13	13	13	15	12	10	14	11	6	13	11
Zbiórka odpadów BIO na terenie miast (dozwołowe)												

Z budulek/wielokrotnych 1 raz w tygodniu – piątek

Przypominamy, że obowiązkiem segregacji odpadów dotyczy wszystkich mieszkańców. UNWAGI! W związku ze zmianą przepisów od 1 stycznia 2025 roku odpady tekstylne i odzież nie będą odbierane razem z odpadami zmieszanymi jak to miało miejsce do tej pory. Odpady te będą przyjmowane w PSZOK.

***ODPADY WIELKOGABARYTOWE** odbierane będą w KWIETNIU, w pierwszym terminie zbiórki odpadów ZMIESZANYCH (terminy z gwiazdką).

Dzieci, uczniowie, młodzież...

Styczeń dostarcza nam wszystkim wielu emocji, bo to jeszcze trochę Świąta, uczniowie mają mnóstwo dni wolnych od nauki – świąteczna przerwa, ferie – skończyło się pierwsze półrocze, czyli do końca roku już blisko. Obserwuję trochę te wszystkie sprawy, bo wciąż są mi bliskie. Dzieci – nasza radość, nasza przyszłość i nasze bogactwo problemów, bo wiadomo: troska o potrzeby zdrowotne, materialne, wychowawcze, kształcenie i wiele innych. Nadzieja, nadzieja, że to co robimy z myślą o dzieciach i młodzieży jako rodzice, wychowawcy, społeczeństwo, odpowiedzialne czynniki, robimy z wielką miłością i najlepiej jak potrafimy, jak nas stać. I karmimy się radością z ich obecności, ich każdego osiągnięcia, sukcesu, ich intelektualnego rozwoju, dojrzewania do dorosłości.

Nie bez wrażenia słuchaliśmy wszyscy kolędowego spotkania w niedzielę 19 stycznia – rozśpiewane i grające na instrumentach dzieci: „Małe Piwnicoki” i zespół uczniów muzykujących w piwniczańskich ośrodku kultury, uczestników szkoły muzykowania ludowego. Przyjemnie było tylko słuchać, ale i patrzeć na taką gromadę dzieci, na ich zaangażowanie, spontaniczność. Na pewno to jeszcze nie Mała Armia Janosika, ale my piwniczanie możemy popatrzeć z dumą na występ dzieci i pomyśleć z uznaniem o instruktorach prowadzących te wszystkie grupy, o rodzicach zaangażowanych w wielostronny rozwój dzieci. A ja myślę także o pierwszym zespole małych piwniczków działającym w szkole, a założonym i prowadzonym w ramach zajęć pozalekcyjnych przez p. Danutę Zagatową, która w tamtym czasie i warunkach uczyła tańca i śpiewu, grając równocześnie na swoim akordeonie. Kto to pamięta? Być może mamy i babcie, które teraz prowadzą swoje dzieci na zajęcia muzyczne w domu kultury. Bo tak właśnie rodzi się tradycja rodzinna, grup społecznych, środowisk – wiele zwyczajów, zainteresowań przechodzi z pokolenia na pokolenie. I tym się trzeba cieszyć, pielęgnować, i jeśli tylko można, pomagać w różny sposób.

A jeśli chodzi o wolne dni w okolicach półrocza, kiedyś obowiązywała jedna przerwa; czternastodniowa świąteczna, w innym czasie – tylko ferie pod koniec stycznia, jeden dzień przed Wigilią i chyba dzień po świętach. Nie rozpieszczano uczniów „nienierobieniem” przez sporą liczbę dni w roku szkolnym. Dobrze tak czy źle, jak jest obecnie? Uczniowie krzykną z aplauzem – świetnie! Jakie zdanie mają rodzice? Co o tym myślą nauczyciele w kontekście realizacji programu, choć przecież okrojonego do granic niemożliwości? Obyśmy niedługo nie zbierali mizernego pokłosa obecnych dziwnych tendencji w oświacie. Wszak gra idzie o wiele, właściwie o wszystko – o poziom i kondycję etyczno-intelektualną następnego pokolenia. W trudnych, ekstremalnych momentach naszej historii sprawdzały się pokolenia zahartowane w trudach zdobywania wiedzy, umiejętności pokonywania przeszkód, trudności, pokolenia znające przeszłość swoich przodków, swojego kraju.



arch. M. Lebdowiczowa

Te refleksje, w kontekście bieżących wydarzeń, wywołała właściwie pewna zszarzała, nosząca ślady długiego użycia i zleżenia teczka, związana dwoma równie zużytymi tasemkami. Stare papierzysta, makulatura – powiedziałaby ktoś, kto otworzyłby ją przypadkowo. Dla mnie ma wielką emocjonalną wartość – wywołuje dobre wspomnienia tych, z którymi pracowałam całe zawodowe życie – pokolenia uczniów piwniczańskiej szkoły; te siedzące po troje, czworo w pamiętających chyba austriackie czasy (tak mawiał Franciszek, woźny w latach 50. ub. wieku) skrzypiących ławach dawnej szkoły w Rynku i te zasiadające po dwie, po dwóch, dwoje w nowoczesnych naówczas ławkach już na metalowych nogach w przestronnych, jasnych salach tysiąclatki, i te, którym już dano wygodne krzesła przy dwuosobowych stolikach w salach pracowni przedmiotowych. Zmieniały się warunki w szkole, zmieniała się mentalność naszych uczniów ich dążenia, aspiracje.

Już w nowej szkole w pewnej klasie zespół aktywnych uczniów zainteresował się propozycją gazetki klasowej, ale nie z wycinkami z prasy, lecz artykułami napisanymi przez uczniów. Zaskoczyli mnie pomysłami tematów, sposobem ich opracowania, a potem formą prowadzonej gazetki, na której w późniejszym czasie znalazł się i humor, i satyryczne rysunki i właśnie to, co później leżało w liczącej mniej więcej pół wieku teczce: *Humor naszych zeszytów*. Autentyczne kartki z któregoś wydania gazetki, zapisane ręką uczennicy. Cała gazetka ukazywała się w „ręcznym wydaniu”, bo o komputerach, drukarkach, kopiarkach „jeszcze ptaki nie śpiewały”.

Takie perełki – niezamierzonego humoru w wypracowaniach uczniowskich skrzętnie wypisywane z wypracowań przez dwoje polonistów, także przez niektórych uczniów, częściej uczennice, były materiałem do ćwiczeń poprawiających styl, poprawność formułowania myśli, budowy zdań, bogacenia słownika uczniów. Ubarwiała nudną, dla niektórych, pracę nad poprawnością języka, bo nie wystarczyło się pośmiać, ale także omówić w czym tkwi błąd i poprawnie zrehabilitować zdanie, znaleźć stosowny wyraz itp.

Uczniowskie wypracowania pisane z zainteresowaniem tematem, przemyślane, zaplanowane, ubogacone cytatami, albo 5-6 zdań nie zawsze na temat i jak zaczynał, w czasie wspólnego omawiania w klasie, swoją ocenę jeden z uczniów, *to się kupy nie trzyma*. Zwolennicy tzw. wolnych tematów mogli się wypisać (czyt. wygadać), bo to lubili, mieli fantazję, prosili o takie tematy, inni wtedy wzdychali i czekali, czy na tablicy pojawi się drugi temat do wyboru. To podejście do zadania sposób jego wykonania, jakże wiele mówiły o uczniu, a nawet jego warunkach domowych, czy ma czas na pisanie zadania, bo w domu trzeba było pomóc, trzeba było pracować i to nieraz wcale nielekko. Widziałam wiele spracowanych uczniowskich rąk ze zgrubiałą skórą dłoni... Tak kiedyś było. Z obserwacji życia wynika, że wyrosli na wartościowych ludzi, bez względu na to, czy kończyli edukację maturą w ogólniaku czy technikum lub tylko egzaminem po trzech latach szkoły zawodowej. Wystarczy patrzeć na Piwniczną, przysiółkę, nowe osiedla i porównać z tym, co było przed półwieczem i więcej. Obraz świadczy o tych, którzy go zmienili swoją pracą, ciężką nieraz pracą i wyrzeczeniami. A na to stać ludzi, od których wymaga się wysiłku stosownie do wieku i tego kogo chce się wychować. Ze znanej nam mądrości biblijnej pamiętamy twierdzenie, że wszystko ma swój czas. Czas początków drugiego półwiecza XX wieku nie obfitował mnogością studiujących młodych ludzi ze wsi i małych miasteczek takich jak Piwniczna. Na studia szli nieliczni. Ze wspomnianej wyżej klasy studia ukończyło troje. Dziś młodzi ludzie mają szerokie możliwości, ale też inne są wymagania, ambicje i aspiracje rodziców, którzy zrobią wszystko, aby młody człowiek studiował, coś w życiu osiągał, by mu się lepiej żyło. I taki stan rzeczy każdy uznaje i próbuje, bo to także dla wspólnego dobra.

W Piwnicznej właśnie sprawdza się powiedzenie o czasie. Skończył się czas kultowego w budynku na Zawodziu, znanego PDWD, budynku przez dekady służącego dzieciom i młodzieży. Wybudowany przez rodzinę Czepielewskich, której losy po

wojnie stały się nieznane, po wojnie przez ponad 70 lat służył dzieciom i młodzieży. Dom Turnusowy, będący w gestii oświaty, od początku swego istnienia (czerwiec 1947) przyjmował dzieci; najpierw osierocone w czasie wojny, potem chorowite, niedożywione, z rodzin niewydolnych materialnie, biednych, w późniejszym czasie dzieci z miast na wypoczynek, przez 40 lat dzieci i młodzież z Polonii zagranicznych na miesiące wakacyjne, dzieci i młodzież z niepełnosprawnościami na turnusy rehabilitacyjne. I wreszcie mieściło się tam przez kilka lat liceum ogólnokształcące. Nie wiem, czy ktoś jest w stanie zliczyć, ile osób przewinęło się przez ten gościnny dom dający możliwość wypoczynku, poznawania kraju przodków polskim dzieciom z Zachodu i Wschodu, z krajów leżących na południu i północy. (Na podstawie: M. Żółka, *Dom Wczasów Dziecięcych (1947-1995)* [w]: *Piwniczna-Zdrój. Studia i szkice z dziejów miasta 1772-1998*, s. 391-406).

Dom spełnił swoją rolę, zapisał piękną kartę piwniczańskiej historii i minął – skończył się, minął jego czas. Nastanie czas innego budynku, innych form działania, ale na pewno z tym samym przeznaczeniem – dla dzieci i młodzieży.

Wszystko ma swój czas. W przyrodzie też. Nie daje o tym zapomnieć kępka kwitnącego w ogródku ciemiernika. Niewielkie białe kwiatki na krótkich łodyżkach kwitną zimą aż do wiosny. Cieszyły oczy również wtedy, gdy spadł śnieg. Drugiego dnia po opadach kilka kwiatków wydostało się nad nią, ku słońcu. Takie jest prawo życia – wszystko ma swój czas.

Dzieciństwo, młodość wydają się nieprzemijające mimo zmiany pokoleń. Radość życia, marzenia, siła parcia ku przyszłości, ideałom, ku słońcu, to właśnie to, co czyni ją niezniszczalną.

M. L.

arch. POLONA – domena publiczna



Strzała Amora

Minął nam już styczeń – pierwszy miesiąc 2025 roku. Najpierw hucznie świętowaliśmy Nowy Rok, a następnie wszyscy wspólnie maszerowaliśmy w barwnym pochodzie Trzech Króli. Potem mieliśmy ferie, kiedy to dzieci i młodzież odpoczęły od szkolnych obowiązków. Z pewnością odwiedziliśmy

także naszych babcie i dziadków, składając im najlepsze życzenia z okazji ich święta. A jeżeli ktoś tego jeszcze nie zrobił, to powinien się jak najszybciej poprawić. Dziadkowie są wielkoduszni i mają bardzo dobre serca, więc na pewno wybaczą. Jednak starajmy się o nich, w tym zabieganym świecie, nie zapominać i odwiedzać ich jak najczęściej.

Przed nami jednak luty, w którym to 14. dnia tego miesiąca wspomniamy św. Walentego, czyli mamy Walentynki. Święto zakochanych jest obchodzone od stosunkowo niedawna. Popularność zaczęło zdobywać dopiero w latach 90. XX w. po transformacji ustrojowej, kiedy to różne nowinki zaczęły do nas docierać z Zachodu. Oczywiście jest ono nagłaśniane w dużym stopniu ze względów komercyjnych, aby napędzać konsumpcję. Przecież gdy wszyscy kupują prezenty, to i nam nie wypada tego nie robić. Zamiast jednak skupiać się tylko na materialnym aspekcie tego święta, warto zastanowić się nieco głębiej. Przecież to nie wartość naszego podarku świadczy o tym, jak wielkie jest uczucie do drugiej osoby, tylko istotne jest to, jak nasze relacje wyglądają na co dzień. Ile poświęcamy sobie czasu, jak się do siebie odnosimy, czy wynieśliśmy śmieci, zrobiliśmy zakupy, albo czy umyliśmy „gary”. Czasem drobny gest wzajemnej pomocy jest o wiele więcej wart niż najdroższa biżuteria.

„Miłość jak sraczka przychodzi znienacka” – mawiała moja babcia i trzeba jej w tym przyznać trochę racji. Kiedy się najmniej tego spodziewamy, może nas ugodzić strzała Amora, a wtedy... przepadliśmy. Generalnie zakochanie to jest całkiem fajna sprawa, z resztą kto doświadczył motylków w brzuchu, ten wie o czym mówię. Niesie jednak ze sobą trochę efektów ubocznych w postaci braku apetytu, bezsenności oraz trudności ze skupieniem się na czymś. Więc gdy zobaczymy, że nasz kolega jest w stanie nadmiernej euforii i ma problemy z logicznym myśleniem, to nie myślimy od razu, że zwariował i trzeba go odwieźć do Koberzyna. On jest po prostu zakochany. Jak się tylko dokładnie przyjrzy obiektowi swoich westchnień, to trochę pary powinno z niego zejść. Wtedy zakochanie powinno zacząć ustępować miejsce prawdziwej miłości.

Mamy jeszcze trochę czasu, żeby wybrać prezent na Walentynki, więc dobrze się zastanówmy i postarajmy się trafić w gusta ukochanej osoby. Choć w razie pomyłki zawsze mamy 14 dni na zwrot. Jednak przede wszystkim pamiętajmy o tym, żeby uczucia okazywać sobie nie tylko od święta, ale i na co dzień, w natłoku codziennych spraw i obowiązków.

Z góralskim pozdrowieniem

Chodok z gór



Miasto i Gmina
Piwniczna-Zdrój

XV Sesja Rady Miejskiej

XV Sesja Rady Miejskiej odbyła się 29.01.2025 w sali narad Urzędu Miejskiego. W obradach uczestniczyło 10 Radnych. Obradom Sesji zwołanej na wniosek Burmistrza Piwnicznej-Zdroju przewodniczyła Monika Dominik – Przewodnicząca Rady Miejskiej. Podczas Sesji procedowano uchwały dot. zmiany w budżecie i zmiany uchwały budżetowej MiG Piwniczna-Zdrój na rok 2025; zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej MiG Piwniczna-Zdrój oraz udzielenia dotacji celowej z budżetu MiG Piwniczna-Zdrój dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Głębokiem z przeznaczeniem na dofinansowanie zakupu przyczepy transportowej dla OSP Głębokie.

Sprawdzono obecność: 10 Radnych. Osiągnięto wymagane kworum.

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie zmiany w budżecie i zmiany uchwały budżetowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój na rok 2025 Skarbnik zaprezentowała projekt uchwały, a Komisja Finansów i Gospodarki wydała pozytywną opinię. Uchwałę przyjęto jednogłośnie: 10 – za.

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój Skarbnik zaprezentowała projekt uchwały, a Komisja Finansów i Gospodarki wydała pozytywną opinię. Uchwała została przyjęta jednogłośnie: 10 – za.

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie udzielenia dotacji celowej z budżetu Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Głębokiem z przeznaczeniem na dofinansowanie zakupu przyczepy transportowej dla OSP w Głębokiem Skarbnik zaprezentowała projekt uchwały, a Komisja Finansów i Gospodarki wydała pozytywną opinię. Uchwałę przyjęto jednogłośnie: 10 – za.

Na tym obrady zakończono.

Zanotowała: K. Jarzębak

Pomóż Mai

Przekaż 1,5% podatku

1,5%
KRS: 0000607021



FUNDACJA
GOPR



Maja Dziedzina
cierpi na rzadką chorobę genetyczną –
leukodystrofię metachromatyczną (MLD),
a jej leczenie i rehabilitacja
są bardzo kosztowne.

Możesz pomóc,
przekazując 1,5% podatku Fundacji GOPR,
której Maja jest podopieczną.

KRS: 0000607021

z dopiskiem "Na leczenie Mai"

Możesz także wpłacić dowolną darowiznę
na numer konta Fundacji GOPR:
50 1750 0012 0000 0000 3337 6127,
w tytule przelewu wpisując "Na leczenie Mai".



"Budujemy mosty przyjaźni tam, gdzie inni stawiają bariery."

FUNDACJA BRATNIA DUSZA



pomaga:

- Polakom w kraju i poza granicami,
- dzieciom i osobom starszym
w trudnej sytuacji materialnej,
- chorym i niepełnosprawnym.

Możesz wesprzeć działania Fundacji:

przekazując 1,5% podatku:
KRS: 0000673936

wpłacając darowiznę:
BLIK - 511 243 447,
przelew - 13 8802 0002 2002 2003 5295 0001

KOLĘDOWANIE MAŁEMU BACY

ORKIESTRA DĘTA OSP – 26.01.2025

fort. J. Deryng



MSZA ŚWIĘTA NA JAWORZYNIE KOKUSZCZAŃSKIEJ – 26.01.2025

fort. K. Jarzębak





Ubieramy
już 30 lat!

ULTREK

SZCZYT ODZIEŻOWYCH MOŻLIWOŚCI



ZAPRASZAMY DO SKLEPU FIRMOWEGO
Z ODZIEŻĄ TURYSTYCZNĄ I SPORTOWĄ

📍 ŁOMNICA ZDRÓJ 404 ☎️ TEL. 18 44 64 015, 661 321 212

www.sklep.ultrek.com.pl

- u Ogórków -

Delikatesy Centrum

ZAPRASZAMY
pon.-sob.: 6.00 - 22.00; niedz. i św.: 8.00 - 21.00



U NAS
oszczędzasz
Z DELIKARTĄ!



Spróbuj szczęścia
i zagraj w Lotto!



HOT DOG czeka na was!

KANTOR w sklepie

GIEŁDA DEWIZ

www.gieldadewiz.pl

Piwniczna Zdrój ★ ul. Daszyńskiego 11a ★ tel. 601 614 395, 18 446 43 25